

# dziennik

PONIEDZIAŁEK 14 LUTEGO 2022 r.

W S C H O D N I



Zapytaliśmy mieszkańców Tomaszowa Lubelskiego, jak się zmieniło ich miasto po otwarciu obwodnicy

STRONA 8-9

## Jest szpital, będzie scena?

**EPIDEMIA** 3 czerwca w Targach Lublin ma wystąpić gwiazda polskiego rapu Taco Hemingway. Czy to znaczy, że szpital tymczasowy, który cały czas przyjmuje pacjentów, szykuje się do zamknięcia?

Katarzyna Prus

Raper miał wystąpić w Lublinie już dwa lata temu w ramach trasy promującej krążek „Pocztówka z WWA, Lato '19”. Po kilku koncertach została ona jednak przerwana w związku z wybuchem pandemii. Organizatorzy mają nadzieję, że tym razem się uda. Lubelski koncert w ramach wznowionej trasy jest zaplanowany na 3 czerwca.

- Mamy świadomość jak wygląda sytuacja jeśli chodzi o Targi Lublin i funkcjonujący tam aktualnie szpital tymczasowy. Jest to jednak zbyt duże wydarzenie, żebyśmy nie mieli zabezpieczonych alternatywnych lokalizacji. Nie stanowi to więc żadnego problemu - tłumaczy Piotr Anuszewski z agencji Revolome, organizatora koncertu Taco Hemingwaya w Lublinie. Dodaje, że sprzyjają temu ostatnie decyzje rządu o złagodzeniu niektórych obostrzeń epidemicznych i zapowiedzi kolejnych, które zostaną podjęte być może już w marcu.



Przypomnijmy, że w ubiegłą środę minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił „początek końca pandemii”. Zdaniem wielu lekarzy i naukowców było to przedwczesne. Mimo to rząd postanowił zmniejszyć liczbę łóżek covidowych w całym kraju

z 30 do 25 tysięcy. Skrócił też izolację, na którą kierowane są osoby z potwierdzonym zakażeniem, z 10 dni do tygodnia. Zniósł tzw. kwadrantną z izolacji, która była nakładana przy wywiadzie epidemiologicznym, a w szkołach przywrócił naukę

W Szpitalu Tymczasowym przebywało w niedzielę 32 pacjentów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stacjonarną. Już w marcu zostanie być może zniesiony obowiązek noszenia ma-

seczek w zamkniętych pomieszczeniach.

- Aktualnie decyzje rządu idą w kierunku łagodzenia obostrzeń, a nie ich zaostreżania, więc jesteśmy dobrej myśli jeśli chodzi o czerwcowy termin wydarzenia. Bilety na koncert są

jeszcze dostępne - mówi Piotr Anuszewski.

Obecnie w Targach Lublin działa szpital tymczasowy, który cały czas przyjmuje pacjentów. W weekend było tam ponad 20 chorych z Covid-19 (dostępnych jest 56 łóżek).

Czy planowany na czerwiec koncert oznacza, że szpital zostanie zamknięty? - Obecnie obowiązujący aneks umowy przedłuża funkcjonowanie szpitala tymczasowego w Lublinie do 31 marca tego roku. Decyzje dotyczące jego działania będą podejmowane w zależności od rozwoju sytuacji epidemicznej na terenie województwa lubelskiego - poinformowała Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Nie wiadomo jednak czy po 31 marca, jeśli ten termin nie zostanie przedłużony, z Targów Lublin zniknie już sprzęt i wyposażenie szpitala. Rzeczniczka wojewody nie odpowiedziała nam na to pytanie. Szpital Kliniczny nr 1, któreemu podlega szpital tymczasowy nie ma takich informacji. Nie wiedzą tego również Targi Lublin.

## Pracowity jak pszczołka

**POLITYKA** Wicestarosta świdnicki Bartłomiej Pejo (partia Korwin) ma nową, dodatkową pracę. - Jestem tym zaskoczona. Trochę kojarzy mi z pazernością, ponieważ wicestarosta ma przecież niezłą pensję - komentuje opozycyjna radna Edyta Lipniowiecka. Co na to polityk?

Agnieszka Antoń-Jucha

Bartłomiej Pejo wicestarosta świdnicki, a także wiceprezes partii Korwin, prezes regionu lubelskiego i okręgu Lublin Partii Korwin, lider Klubu Konfederacji w Lublinie od 1 lutego pracuje także w Starostwie Powiatowym w Łęcznej.

- Dodatkowa praca wicestarosty nie wymaga mojej zgody - mówi Łukasz Reszka (Prawo i Sprawiedliwość), starosta świdnicki. - Z mojego punktu widzenia nie ma żadnego problemu. Dodatkowe zajęcia wykonuje poza godzinami pracy w naszym urzędzie. Poza tym nie jest jedyny. Są też inni pracownicy Starostwa Powiatowego w Świdniku, którzy mają dodatkową pracę lub też prowadzą działalność gospodarczą.

**Szukał zajęcia**

W Łęcznej Bartłomiej Pejo zatrudniony jest na 1/3 etatu.

- Poszukiwałem dodatkowego zajęcia w zakresie BHP

i Ppoż - przyznaje Pejo i wyjaśnia dlaczego. - To po prostu moja „wycuczona” branża, którą być może kiedyś będę się zajmował w większym zakresie.

**Zawodowym samorządowcem jestem od kilku lat, sam nie wiem jaki kierunek zawodowy obiorę za jakiś czas.**

I dodaje: Myślę, że moja wiedza przyda się starostwu, a mi pozwoli to na kontynuację ścieżki zawodowej, nawet w tym zakresie. Z branżą BHP i Ppoż. jestem związany od wielu lat, od studiów, gdzie na kierunkowych, branżowych uczelniach zdobywałem uprawnienia branżowe oraz obroniłem tytuł magistra i inżyniera tj. w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, ukończyłem również Politechnikę Warszawską, Szkołę Główną Handlową oraz Wyższą Szkołę Menedżerską.

**Odda część pensji**

Wicestarosta gwarantuje, że pracę w sąsiednim powiecie „absolutnie, nie koliduje z obowiązkami w Świdniku”. - Zapewniam państwa, że dodatkowe zajęcie jest podyktowane chęcią zdobywania branżowego doświadczenia, do którego mam obszerne kwalifikacje, a nie kwestiami finansowymi - przekonuje Bartłomiej Pejo i dodaje: Część moich dochodów zamierzam przeznaczać na cele charytatywne, wspierając lokalnie najbardziej potrzebujących - w tej chwili w bardzo ciężkiej sytuacji jest świdnicka rodzina, gdzie trójka dzieci w wieku szkolnym została bez mamy, a ich tata przejął ciężar wychowania i utrzymania chłopców. Ja już dokonałem wpłaty na pomaganie.pl, do czego zachęcam również państwa.

**Grosz do grosza**

Tymczasem, jak się okazuje, cząstka etatu w Łęcznej, to nie jedyna dodatkowa praca

wicestarosty. Zatrudnienie Bartłomieja Pejo w Szkole Podstawowej nr 5 potwierdza dyrektor placówki Tomasz Szydło. - To jest 1/4 etatu. Ma zadaniowy czas pracy - zaznacza dyrektor SP nr 5. - Pan Bartłomiej Pejo zajmuje się przede wszystkim wypadkami na terenie szkoły, sporządza protokoły powypadkowe. W zależności od potrzeb przychodzi czasami do szkoły po południu, zdarza się też, że w soboty lub niedziele. Wszystko zależy od tego jaki termin pasuje rodzicom uczniów. Poza tym pan Pejo prowadzi szkolenia, zajmuje się też organizacją próbnych ewakuacji. W naszej placówce jest zatrudniony już od kilku lat.

- O dodatkowej pracy wicestarosty (w Starostwie Powiatowym w Łęcznej - red.) dowiedziałam się w ubiegłym tygodniu - mówi Edyta Lipniowiecka (Świdnik Wspólna Sprawa), opozycyjna radna powiatu świdnickiego. - Jestem tym zaskoczona. Trochę kojarzy

mi z pazernością, ponieważ wicestarosta ma przecież niezłą pensję. Poza tym zastanawiam się kiedy znajduje czas na wszystkie te dodatkowe zajęcia, bo z analizy jego oświadczenia majątkowego wynika, że ma jeszcze inne zlecenia i umowy, poza tą w starostwie. Wygląda na to, że jest bardzo zapracowanym człowiekiem. Z pogłosek jednak wynika to, że w starostwie bywa rzadko.

**Co złego?**

- Ja nie wnioskuję gdzie i jak, dodatkowo czy na stałe pracuje szanowna pani radna, gdyż jest to jej prywatna sprawa, dopóki robi to zgodnie z obowiązującym prawem, a tak właśnie jest w moim przypadku - odpowiada Pejo. - Wypowiedzi pani radnej dotyczące mojej pracy są absurdalne. Jestem przekonany, że zarówno merytorycznie jak i czasowo wywiązuję się w pełni z powierzonych mi obowiązków w starostwie. Moja praca, m.in. pion infrastruktury

drogowej wymaga również spotkań i nadzoru na terenie całego powiatu. Co więcej pani radna powinna wiedzieć, że będąc w zarządzie powiatu poświęcamy mnóstwo czasu w różne dni i godziny powszechnie uznawane za wolne od pracy, ale podejmując takie zadania jesteśmy tego świadomi.

Dopytywany przez nas o zarobki w Starostwie Powiatowym w Świdniku wicestarosta odpowiada: Po obligatoryjnych zmianach moje wynagrodzenie zasadnicze to 9 000 zł brutto. I dodaje: Zupełnie nie rozumiem co złego jest w tym, że dodatkowo pracuję rozwijając swoje doświadczenie zawodowe? Często to właśnie praca, a nie pieniądze wzbogacają człowieka. Te zajęcia nie kolidują z pracą w Starostwie Powiatowym w Świdniku. Nie jestem jedyny, wiele osób, w tym polityków ma dodatkowe zajęcia związane z ich wykształceniem, uprawnieniami i doświadczeniem, chociażby wykładowcy czy lekarze.



# Najpierw kontrola, potem odpoczynek

**BEZPIECZEŃSTWO** Rozpoczęła się ostatnia tura ferii zimowych. Niektórzy uczniowie z woj. lubelskiego na odpoczynek wyjechali już w sobotę. Wcześniej jednak inspektorzy sprawdzili autokary, którymi podróżowała młodzież

Krzysztof Kurasiewicz

Przez pierwsze cztery tygodnie ferii sprawdziliśmy blisko 500 autokarów. W 15 przypadkach zostały zatrzymane dowody rejestracyjne, ale tylko w 3 przypadkach pojazdy nie pojechały dalej, zostały unieruchomione. Można powiedzieć, że stan techniczny pojazdów był dobry. Nie było jakichś drastycznych przypadków. Przewoźnicy przygotowali się do tych wyjazdów, kierowcy byli trzeźwi i wypoczęci – wyliczał podczas sobotniej konferencji w Lublinie Alvin Gajadur, Główny Inspektor Transportu Drogowego.

Jak dodał, w tym roku kontroli było o około 30 proc. mniej niż w latach 2019 i 2020. – Inspektorzy sprawdzają, czy pojazdy są sprawne technicznie. Takie elementy jak układ hamulcowy, kierowniczy, wydechowy, stan opon, oświetlenie, czy nie ma wycieku spod pojazdu. Koncentrujemy się również na sprawdzeniu kondycji kierowców – czy są trzeźwi,

czy są wypoczęci. Jeśli jest to wyjazd zagraniczny, długi, to wtedy w autokarze powinno być dwóch kierowców. Jeden z nich może maksymalnie prowadzić pojazd przez 10 godzin. Po 4.5 godzinie ciągłej jazdy musi być minimum 45 minut przerwy – wymieniał Alvin Gajadur.

## Wypoczywają

W ramach programu „Bezpieczny autokar – ferie 2022”, Inspekcja Transportu Drogowego prowadzi wzmoczone kontrole autokarów turystycznych, którymi dzieci jeżdżą na zimowy wypoczynek. Od dzisiaj do 27 lutego wolne od szkoły mają uczniowie z województw: lubelskiego, łódzkiego, podkarpackiego, pomorskiego i śląskiego. W pozostałych regionach Polski młodzież już wróciła do nauki.

– Cieszymy się z tego, że te ferie przebiegają bardzo bezpiecznie. Tych wyjazdów nie było w tym roku aż tyle, co w latach poprzednich. Nie mówimy o ostatnim roku, pandemicznym, ale o latach 2019 i 2020. W sumie około 300 tys. dzieci i młodzieży



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

udało się na zorganizowany wypoczynek, z czego około 150 tys. na ferie, a 130 tys. na półkolonie – mówił Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki.

W woj. lubelskim zgłoszono w tym roku niemal 300 form zorganizowanego odpoczynku, z czego 111 to półkolonie. Udział w nich weźmie około 10 tys. uczniów. Gdyby w trakcie pobytu wydarzyła się sytuacja, która wymaga interwencji, to można dzwonić

na całodobową infolinię, którą uruchomiło lubelskie Kuratorium: 781 701 533.

## Kontrole

W woj. lubelskim wyznaczone są trzy stałe punkty, w których można sprawdzić stan techniczny pojazdów. Będą one działać od poniedziałku do piątku: \* Lublin, ul. Diamentowa 2 – parking przy galerii Mega Meble (godz. 7-10) – tel. 81 740 69 71 \* Zamość, ul. Szczepieszka 21 – parking

przy hurtowni spożywczej Mars (godz. 7-10) – tel. 84 639 61 38 \* Międzyrzec Podlaski, ul. Radzyńska 11 (godz. 7-10) – tel. 83 371 49 23.

Jak podaje Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie, kontrole można zgłaszać także w weekendy, w miejscach odjazdu autokarów oraz w miejscach „atrakcyjnych turystycznie”. Taką podróż należy wtedy zgłosić najpóźniej na 48 godzin przed pla-

nowanym wyjazdem. Można to zrobić telefonicznie pod numerem 81 740 69 71.

## Fotoradary

Z kolei Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie wyznaczyła punkty do kontroli autokarów w 20 miejscowościach w regionie. Szczegółowy wykaz można znaleźć na stronie policja.pl. Pojazd można także sprawdzić na stronie bezpieczny-autobus.gov.pl.

Co z bezpieczeństwem na drogach w czasie ferii zimowych? – W czasie ferii, od 15 stycznia do 10 lutego, system automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym, czyli fotoradary, odcinkowe pomiary prędkości, rejestratory przejazdu na czerwonym świetle, zarejestrowały około 49 700 naruszeń. To były najczęściej przekroczenia prędkości albo przejazdu na czerwonym świetle. Rekordzista poruszał się z prędkością 153 km/h w obszarze zabudowanym w miejscowości Przytoczno na Lubelszczyźnie – mówił Główny Inspektor Transportu Drogowego.

## Towarzyszyć Łempickiej w podróży

**SZTUKA** „Młoda dziewczyna w zielonej sukience” i wiele innych prac Tamary Łempickiej będzie można wkrótce zobaczyć w Muzeum Narodowym w Lublinie. Wystawa zostanie otwarta 18 marca, w 42. rocznicę śmierci artystki

Tomasz Maciuszczak

Idea wystawy poświęconej Tamarze Łempickiej zrodziła się w roku 2018 i od tego czasu nad nią pracowaliśmy – przyznaje Katarzyna Mieczkowska, dyrektor Muzeum Narodowego w Lublinie. Pierwotnie ekspozycja miała towarzyszyć ubiegłorocznemu otwarciu instytucji po dwuletnim remoncie, ale te plany pokrzyżowała pandemia.

Teraz się udało, a jak podkreśla szefowa muzeum, będzie to pierwsza taka wystawa dzieł znanej malarki w Polsce. – Stanie się to dzięki temu, że udało nam się wypożyczyć obrazy z siedmiu muzeów francuskich i od kilku kolekcjonerów prywatnych. W sumie pokażemy 42 obrazy olejne, 15 rysunków i trzy grafiki. Ekspozycję uzupełnią przedmioty z okresu art deco, łącznie będzie ich około dwustu – dodaje Mieczkowska.

– To próba chronologicznego ujęcia twórczości Tamary Łempickiej, od jej wczesnych prac związanych z lekcją kubizmu z początku lat 20. i motywów osadzonych wyraźnie jeszcze w eksperymentach awangardowych, poprzez dojrzewanie jej własnego



stylu związanego z syntezą klasycyzmu i nowoczesności. Okres lat 20. jest najbardziej rozpoznawany i kojarzony z Tamarą Łempicką, ale nasza wystawa idzie dalej w tej podróży i sięga do zbioru jej dzieł

z lat 30. i 40., a także wykonanych po II wojnie światowej – wylicza Marcin Lachowski, koordynator muzealnej Sekcji Sztuki Nowoczesnej.

Na lubelskim Zamku zobaczymy więc m.in. „Dziew-

Tamara Łempicka Młoda dziewczyna w zielonej sukience, Centre Pompidou, Paris

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

czynę w zielonej sukience”, jedną z najbardziej znanych prac Łempickiej. Do Lublina przyjedzie też „Kizette na balkonie”, czyli pierwsze nagrodzone płótno malarki, do którego pozowała jej 11-letnia wówczas córka czy portret jej męża Tadeusza Łempickiego, namalowany już po rozpadzie ich małżeństwa. Ekspozycja będzie prezentować jednak nie tylko obrazy.

– Każdy z gości zostanie „wciągnięty” przez Tamarę Łempicką i będzie towarzyszył jej w ucieczce z Rosji czy w momencie, gdy osiadła z rodziną w Paryżu i odnalazła się tam jako kobieta i artystka. Nasza wystawa stanowi próbę odnalezienia i poznania artystki za pomocą jej prac, ale i przedmiotów, które będą towarzyszyć ekspozycji i uzupełniać jej narrację – podsumowuje kurator wystawy Łukasz Wiącek.

Ekspozycję „Tamara Łempicka - kobieta w podróży” będzie można oglądać do 14 sierpnia.

## Dziura zamiast drogi

**15**-metrowa dziura ziele w miejscu, gdzie jeszcze kilka dni temu była droga. W Wilkołazie zawałił się odcinek serwisówki przy powstającej S19.

O sprawie w sobotę zawiadomił nas jeden z czytelników. Chodzi o trasę serwisową (do obsługi ruchu lokalnego) przy S19 na terenie miejscowości Wilkołaz w powiecie krańickim. – Asfalt wylali na tej serwisówce rok temu. Od dwóch tygodni z trasą działo się coś nie tak. Zapadała się. W sobotę runęła – mówi jeden z mieszkańców. Droga zawałiła się na odcinku około 15 metrów. Ta część trasy znajduje się za cmentarzem, patrząc od centrum miejscowości. Z relacji mężczyzny wynika, że zawałisko jest już zabezpieczone pachołkami i taśmami. – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie miała pojęcia co się dzieje – narzeka nasz informator.



FOT. CZYTELNIK

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekazała nam, że jest to plac budowy i formalnie zarządza nim wykonawca prac. Przypomnijmy, że jest to odcinek S19, który buduje firma Mota-Engil. Umowę z drogowcami firma podpisała w lutym 2018 roku.

GDDKiA dodaje, że droga ma zostać naprawiona przez wykonawcę prac. **SKO**

## SPROSTOWANIE

W piątkowym artykule dotyczącym wynagrodzeń w Porcie Lotniczym Lublin błędnie podałem, że podstawą do ich wyliczeń jest wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w IV kwartale 2021 roku. W rzeczywistości jest ustalane na poziomie wynagrodzenia z ostatniego kwartału 2016 roku, które wówczas wynosiło 4 403,78 zł.

W związku z tym takie jest wynagrodzenie przewodniczącego Rady Nadzorczej PLL (a nie błędnie podane 6 221,04 zł). Członkowie rady zarabiają natomiast 0,75-krotność tej kwoty, czyli prawie 3,3 tys. zł. Z kolei miesięczne zarobki prezesa portu mogą mieścić się w przedziale 13,2-22 tys. zł. W przypadku wiceprezesa górna granica wynosi prawie 20 tys. zł. **TOMASZ MACIUSZCZAK**

# Kiedyś, gdy będzie za co...

**ZMIANY** Gotowe są już koncepcje nowego urządzenia pięciu śródmiejskich ulic, które kosztem miejsc parkingowych miałyby zyskać dodatkową zieleni i miejsca do siedzenia. Pomysły na razie pozostaną na papierze, bo na ich realizację miasto nie ma pieniędzy

Dominik Smaga

Zamówione przez miasto koncepcje dotyczą ul. Szambelańskiej, Gilasa, Przechodniej, Zielonej i odcinka ul. Staszica od deptaka do Zielonej. Dzięki zniesieniu tradycyjnego podziału na jezdnię i chodnik, likwidacji barier architektonicznych i wprowadzeniu dużej ilości zieleni, mogłyby stać się idealnymi miejscami spacerów, spotkań i wypoczynku – przekonuje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Z ul. Szambelańskiej miałyby zniknąć wszystkie kontenery na śmieci. Ratusz zamierza je wymienić na podziemne, w rejonie ul. Olejnej. Na tyłach Bramy Krakowskiej i kamienicy Lubartowska 1 miałyby być posadzony grab kolumnowy, wzdłuż ulicy miałyby stanąć donice z hortensjami, bluszczem i miętą, za kamienicą przy Lubartowskiej 5 cztery graby w donicach. Także wejścia do kamienic miałyby być akcentowane donicami z zielenią, a przy niezabudowanym placu miałyby się pojawić żywopłoty z grabu. Cała zieleni miałyby być podświetlona lampami montowanymi w bruku.

Na ul. Gilasa nawierzchnia miałyby być wymieniona na tę, którą znamy z deptaka. Takie same miałyby być

też lampy, ale mocowane do kamienic. Na ulicy miałyby się pojawić donice z dwoma grabami i wiśnią jędońską oraz donice z inną zielenią. Część projektowanych krzewów ozdobnych, pnących oraz kompozycji roślin okrywowych powinna zostać wykonana w gruncie – zapowiada Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Koncepcja przewiduje też lampy wmontowane w bruk. Koncepcja umożliwia lokalizowanie sezonowych ogródków gastronomicznych po prawej i lewej stronie.

Dla ul. Przechodniej zaproponowano taką samą nawierzchnię i oświetlenie, co dla ul. Gilasa. Zieleni miałyby być sadzona głównie w gruncie i zabezpieczona metalowymi, ażurowymi płotkami. Proponowane gatunki to m.in. hortensja, śnieguliczka i irga, do tego pachnące rośliny. Także tu miałyby być miejsce na ogródki gastronomiczne.

Zielona miałyby pozostać ulicą jednokierunkową oznakowaną jako strefa zamieszkania, w której pierwszeństwo nad samochodami mają piesi. Jezdnia miałyby się odróżniać od chodnika kolorem nawierzchni, ale nie wysokością. Uliczne lampy miałyby być takie same, jak na deptaku, część z nich, jak obecnie,

byłaby mocowana do kamienic. Bliżej Zielonej 5 miałyby się pojawić drzewa z gatunku wiśnia jędońska (w gruncie lub w donicach), rozebrana miałyby być część bruku, którego miejsce zajęłaby tu zieleni (irga, ligustr, śnieguliczka, mięta i byliny).

Na Staszica robinie miałyby z czasem ustąpić miejsca platanom. Po przeciwnej stronie ulicy przewidziano posadzenie w gruncie wiśni jędońskich z niskimi krzewami i bluszczem. Pod wiśniami stanęłyby ławki. Dodatkowym elementem byłyby mocowane w nawierzchni lampy podświetlające drzewa.

Ratusz zastrzega, że nie są to jeszcze ostateczne wizje. Zostaną dopiero doprecyzowane w dokumentacji projektowej i dostosowane do warunków formalno-prawnych. Będziemy też poszukiwali możliwości finansowych dla ich realizacji – zapowiada Szymczyk, bo na razie nie ma pieniędzy na przemianę ulic w tzw. woonerfy.

Wszystkie wizje przebudowy opracowało Autorskie Biuro Architektury „Inwestprojekt-Partner 6” z Lublina. Zawarta z nim przez miasto umowa opiewała na 49,2 tys. zł

FOT. MIASTO LUBLIN



## Biorą się za kolejne perony

**KOMUNIKACJA** Kolej wybrała firmy, które zajmą się budową przystanku Szczepieszyn Miasto, modernizacją przystanku Klemensów i budową peronu na przystanku Długi Kąt. W każdym z tych miejsc prace mają się zakończyć najpóźniej w połowie przyszłego roku

Przystanki Szczepieszyn Miasto, Klemensów, Długi Kąt zmieniają swoją lokalizację, by zapewnić mieszkańcom łatwiejszy dostęp do kolei – informuje spółka PKP Polskie Linie Kolejowe. Wszystkie wymienione miejscowości leżą przy linii łączącej Rejowiec z Hrebennem.

Nowy przystanek Szczepieszyn Miasto ma przejąć rolę tego o nazwie Szczepieszyn, który położony jest właściwie w miejscowości Brody Małe. Istniejące perony mają być rozebrane. W ramach umowy przebudowany zostanie też przejazd.

Przystanek w nowym miejscu (o ponad 1,5 km

bliżej Zamościa) powinien być wygodniejszy dla mieszkańców miasta. Ułatwi też podróże turystom, oczywiście pod warunkiem, że będą połączenia kolejowe. Obecnie Szczepieszyn ma jeden pociąg przez Biłgoraj, Stalową Wolę, Rzeszów, Kraków, Katowice i Wrocław do Zielonej Góry i jeden pociąg powrotny.

Kontrakt trafił do firmy Domost z Małkini Górnej. Jej oferta, opiewająca na ponad 3,1 mln zł, była najtańsza ze wszystkich zgłoszonych do przetargu organizowanego przez Zakład Linii Kolejowych w Lublinie.

Druga umowa będzie dotyczyć przesunięcia o blisko pół kilometra przystanku

Klemensów. Kontrakt trafi do konsorcjum zawiązanego przez dwie lubelskie spółki Budimar oraz El-Volt, które mieszczą się pod tym samym adresem. Umowa będzie opiewać na ponad 3 mln zł.

Trzeci kontrakt ma obejmować budowę peronu na przystanku Długi Kąt. Tutaj zwycięzcą przetargu jest

firma Domost z ceną niemal 2,8 mln zł.

Zakład Linii Kolejowych zastrzegł w warunkach przetargu, że wszystkie prace mają być wykonane nie później niż do końca czerwca przyszłego roku. Inwestycje mają być finansowane z rządowego „programu przystankowego” na lata 2021-25. (DRS)

Z głębokim smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Marka GAZDY**

wieloletniego Prezesa  
Zakładu Technicznego Spółdzielni Mieszkaniowych

Wyrazy współczucia i żalu  
dla

**Rodziny**

Zmarłego

składają:  
Zarząd oraz Pracownicy  
z Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

n824

Drożej Koleżance

**Barbarze Gruszeckiej**

wyrazy głębokiego współczucia i żalu  
z powodu śmierci

**TATY**

składają  
Prezes Zarządu i pracownicy  
DORADCA Sp. z o.o. w Lublinie



n825

## To udało się bez straty

**MIEJSKIE SPÓŁKI**

Znamy już wyniki finansowe bezpłatnej gazety „Arena”, wydawanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, najbardziej deficytową ze wszystkich spółek należących do samorządu Lublina. Gazeta miała nie przynieść strat i rzeczywiście udało się to osiągnąć. Jak poinformował nas MOSiR, w zeszłym roku ukazały się cztery numery pisma, koszty ich wydania wy-

niosły 15 325 zł, przychody 17 640 zł, co zamknęło się zyskiem 2 315 zł. Pismo jest wydawane w nakładzie 1,5 tys. egzemplarzy, dystrybuowane jest w obiektach MOSiR, w Biurach Obsługi Mieszkańców prowadzonych przez Urząd Miasta Lublin, u partnerów i sponsorów obiektów MOSiR, w klubach sportowych oraz w miejscach wydarzeń sportowych i rekreacyjnych.

(DRS)

# Kościół powinien dopłacić?

**WĄTPLIWOŚCI** Czy lubelska kuria właściwie wykorzystuje działkę, którą kupiła od miasta z 90-procentową bonifikatą? O taką kontrolę apeluje do władz miasta Fundacja Wolności. – Nie ma do tego podstaw – mówi Ratusz. – Wypełniamy wymogi prawne – twierdzi kuria

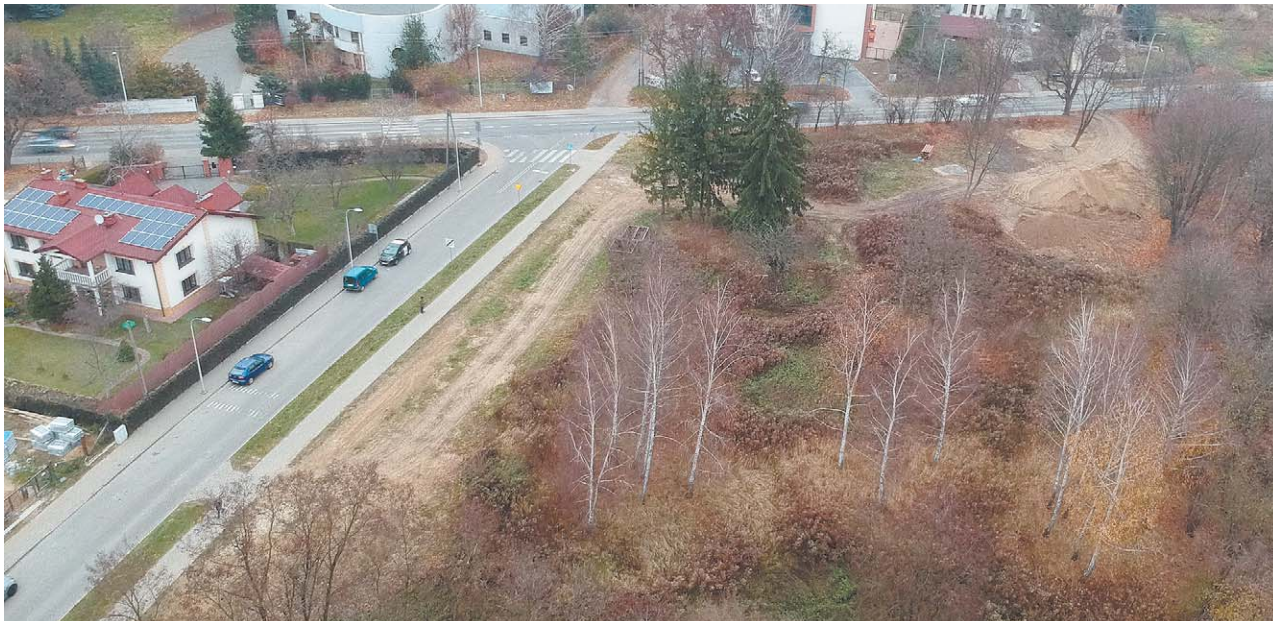
Dominik Smaga

Sprawa dotyczy działki na rogu ul. Dożynkowej i Bluszczowej. To 0,68 ha gruntu, który w planie zagospodarowania jest przeznaczony pod „usługi publiczne”.

W 2016 r. nieruchomość została sprzedana przez miasto Archidiecezji Lubelskiej za zgodą Rady Miasta. Pozwoliła ona również o udzielenie Kościołowi 90-procentowej bonifikaty od wartości działki. W efekcie kuria zapłaciła 192 tys. zł za ziemię, której wartość była oszacowana przez rzeczoznawcę na 1,92 mln zł.

O podjęcie takiej uchwały prosił radnych prezydent Lublina. Tłumaczył, że o możliwość zakupu miejskiej ziemi zwróciła się kuria, aby pozyskać działkę na prowadzenie działalności sakralnej.

Po sześciu latach od tej uchwały do sprawy wraca lubelska Fundacja Wolności. – Zwróciliśmy się do prezydenta miasta o to aby przeprowadził kontrolę w zakresie tego, czy działka jest wykorzystana



zgodnie z przeznaczeniem – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes fundacji. Chce, by miasto sprawdziło, czy Kościół faktycznie wykorzystał teren na działalność sakralną.

Dotychczas na działce nic nie powstało. Kuria zawnioskowała jesienią o pozwole-

nie na wzniesienie „budynku parafialnego wielofunkcyjnego”, w którym zamierza utworzyć Archidiecezjalne Centrum Pomocy. – W trzykondygnacyjnym budynku miałyby siedzibę kilka instytucji niosących pomoc rodzinie, m.in. Dom Samotnej

Działka, którą Kościół kupił za 10 proc. wartości, leży przy ul. Dożynkowej 31  
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Matki – przekazuje nam ks. Adam Jaszcz, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej w Lubli-

nie. W obiekcie przewidziano też część sakralną w postaci kaplicy.

Wnioskowanej przez fundację kontroli nie będzie. – Zgodnie z Ustawą o gospodarce nieruchomościami nabywca jest zobowiązany do zwrotu udzielonej bonifi-

katy po jej waloryzacji, jeżeli przed upływem 10 lat zbył nieruchomość albo wykorzystal ją na inny cel niż ten uzasadniający udzielenie bonifikaty – tłumaczy Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Ten termin jeszcze nie mija, dlatego nie ma dziś podstaw do żądania zwrotu bonifikaty i nie zachodzi konieczność przeprowadzenia kontroli sposobu wykorzystania nieruchomości. Zgodnie z przepisami może to nastąpić dopiero za ponad cztery lata. Poza tym archidiecezja obecnie stara się o pozwolenie na budowę budynku parafialnego wielofunkcyjnego z kaplicą, co wskazuje, że podjęła działania dla realizacji celu wskazanego w uchwale Rady Miasta.

– Nie obawiamy się żadnych kontroli, ponieważ wypełniamy wymogi prawne. Wszystko idzie własnym rytmem – dodaje wicekanclerz kurii. – Każde dobre dzieło napotyka sprzeciw. To niestety nic nowego.

## Piesi lawirują między autami

**DROGI** Na problemy z tymczasowym przejściem przez ul. Wieniawską skarży się jedna z naszych Czytelniczek. Przejście jest słabo oznaczone i zastawione samochodami. Ratusz zapowiada, że zażąda poprawek

Tymczasowe przejście wyznaczono w związku z budową nowego obiektu w miejscu zburzonego baraku ze sklepem sieci Biedronka. Płot, który otacza teren budowy, zabrał też część chodnika i piesi zmuszeni są przejść na drugą stronę ulicy. W tym miejscu wymalowano na jezdni żółte pasy i

ustawiono pionowy znak informujący o przejściu przez jezdnię.

Problem w tym, że oznakowanie zrobiono niezbyt solidnie. Żółte pasy już się powycierały i są niezbyt widoczne dla kierowców, więc mało kto przepuszcza tu przechodzących. Pionowy znak stoi tylko z jednej strony jezdni. Na dodatek nie

przestawiono znaków informujących o początku płatnego parkingu, dlatego piesi muszą lawirować między zaparkowanymi samochodami.

– Mielśmy już kilka zgłoszeń z ul. Wieniawskiej – przyznaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Tylko jedna z pięciu interwencji zakończyła się mandatem dla kierowcy. W

dwóch przypadkach nie było już samochodów, w dwóch innych strażnicy nie znaleźli podstaw do ukarania parkujących.

– W odpowiedzi na zgłoszenia mieszkańców zwróciliśmy się już do wykonawcy o przedstawienie znaku informującego o miejscach postojowych za tymczasowe przejście dla pieszych. Znak

powinien zostać przesunięty w kierunku ul. Jasnej – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Prośba nie poskutkowała.

– Z początkiem tygodnia zweryfikujemy oznakowanie miejsc parkingowych i przejścia dla pieszych, co pozwoli na ponowne interweniowanie w tej sprawie u wykonawcy – informuje

Góźdz. Zapowiada, że miasto będzie też interweniować u inwestora, który stawia przy Wieniawskiej nowy budynek. – W skierowanym do niego piśmie podniesiemy również sprawę odmalowania przejścia tymczasowego. Zwrócimy się, by podczas sprzyjających warunków atmosferycznych poprawiono jego widoczność. (DRS)

## Nowe frasunki Frasnobliewego

**ZABYTKI** Gotowy jest projekt remontu mającego uratować przed degradacją zabytkową kapliczkę obok Centrum Kultury. Wiadomo już nawet, ile pieniędzy trzeba na opłacenie prac. Nie wiadomo tylko, skąd te pieniądze wziąć

Dominik Smaga

Zabytkowa kapliczka z figurą Chrystusa Frasnobliewego to cenna pozostałość po zespole klasztornej siostr wizytek, które były gospodyniami budynku będącego obecnie siedzibą Centrum Kultury. Dzisiejszy pl. Lecha Kaczyńskiego był niegdyś częścią klasztornych ogrodów.

– Murowana kapliczka jako jedyny obiekt zachowała się bez większych zmian – przyznaje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Zabytek jest w złym stanie. Jego dolna część dosłownie się rozsypuje, dookoła leżą



okruchy popękanych cegieł i większe fragmenty muru. Nie trzeba być fachowcem,

by dostrzec te uszkodzenia. O wiele więcej niepokojących zjawisk dostrzegli eks-

kapliczka jest datowana na rok 1767, jej autorstwo jest przypisywane Pawłowi Antoniemu Fontanie. Zabytek jest w złym stanie, dolna część muru dosłownie się rozsypuje, a jeszcze gorzej jest z podziemną częścią

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

perci z Politechniki Lubelskiej, którzy badali kapliczkę w czerwcu 2020.

Ekspertyza wykazała, że w podziemnej części muru doszło „do całkowitej degradacji spoin”, podłoże jest bardzo

mokre, a mur jest nasiąknięty wodą „na poziomie bliskim całkowitemu nasyceniu”. Fachowcy zauważyli również, że teren jest źle wyprofilowany, bo część deszczówki nie spływa do korytek. Z ekspertyzy wynika, że konieczne są „niezwłoczne naprawy”, których zignorowanie może grozić „awarią i pogłębieniem zniszczeń”.

Na tej podstawie opracowano projekty prac budowlanych, restauratorskich i konserwatorskich. Wszystko zatwierdził już wojewódzki konserwator zabytków, a pod koniec stycznia miejski Wydział Zieleni i Gospodarki

Komunalnej złożył wniosek o pozwolenie na roboty budowlane.

Wartość wszystkich niezbędnych prac uwzględnionych w projekcie została oszacowana na ponad 390 tys. złotych. – W budżecie miasta Lublin na 2022 r. obecnie nie ma zagwarantowanych środków na przeprowadzenie robót budowlanych – przyznaje Monika Głazik. – Aktualnie analizowane są możliwości pozyskania dofinansowania z innych źródeł, m.in. z programów krajowych z zakresu ochrony zabytków, kultury i dziedzictwa narodowego.

# Biorą się za ul. 1 Maja

**UTRUDNIENIA** Już jutro mają ruszyć zasadnicze prace przy przebudowie ul. 1 Maja, która – według zapowiedzi Ratusza – stanie się „architektonicznym przedłużeniem pl. Dworcowego”. Roboty będą się wiązały z utrudnieniami dla pieszych oraz kierowców

Dominik Smaga

**P**ierwotny projekt przebudowy ul. 1 Maja przewidywał wycinkę pięciu drzew. – Ostatecznie na etapie wykonawczym usunięto trzy – informuje Justyna Góźdz z biura prawnego Ratusza. Zapewnia, że przeprowadzona kilka dni temu wycinka kolejnych dwóch drzew nie miała żadnego związku z przebudową. – W ramach działań niezwiązanych z inwestycją na początku lutego usunięto z ul. 1 Maja dwa obumarłe drzewa: klon zwyczajny i jesion wyniosły. Prace wykonano w ramach bieżącego utrzymania zieleni w mieście.

Zasadnicze prace przy przebudowie ulicy mają się rozpocząć we wtorek. W pierwszej kolejności robot-



nicy będą zdzierać asfalt z jezdni. – Następnie, zaczynając od pl. Bychawskiego, rozpoczną roboty ziemne przy budowie kanalizacji deszczowej – zapowiada Góźdz. Równocześnie

W efekcie przebudowy ul. 1 Maja liczba miejsc parkingowych ma stopnieć ze 100 do 58

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mają być przebudowywane podziemne instalacje.

Przebudowa ulicy będzie się wiązała z utrudnieniami dla kierowców. Zmniejszona ma być prawa połowa jezdni (patrząc od strony

pl. Dworcowego. Robotnicy mają pracować etapami, zajmując za każdym razem około 60-metrowy odcinek ulicy.

– Drogowcy będą się przesuwać od końca ulicy w stronę dworca. W rejonie prowadzonych robót nie będzie możliwości parkowania – informuje Góźdz. Utrudnienia mają też dotyczyć pieszych, którzy okresowo będą zmuszeni omijać rozkopane chodniki, zamykane czasowo będą też przejścia przez jezdnię. Ratusz deklaruje, że zapewnione będą dojeżdża do posesji oraz sklepów.

Przebudowa ul. 1 Maja między pl. Dworcowym a pl. Bychawskim ma się zakończyć w maju tego roku. Na ulicy będzie miejsc parkingowych: z obecnych 100 ma pozostać 58. Zachowany będzie podział na jezdnię i

chodniki. Ratusz przekonuje, że ulica stanie się „architektonicznym przedłużeniem placu Dworcowego”. Mają się na niej pojawić nowe drzewa i krzewy oraz stojaki dla rowerów.

Projekt odnowy ul. 1 Maja był dwa lata temu dosyć ostro krytykowany przez działaczy Lubelskiego Ruchu Miejskiego, którzy chcieli m.in. parkowania równoległego zamiast prostopadłego, wprowadzenia enklaw zieleni, czy też zielonej strefy rekreacyjnej bliżej pl. Bychawskiego.

Rozpoczynająca się przebudowa ul. 1 Maja jest częścią inwestycji związanej z budową Dworca Metropolitalnego. W najbliższym czasie czeka nas również przebudowa ul. Dworcowej, Młyńskiej, Gazowej i Pocztowej.

## Zapłacimy za tę skargę

**CIĄG DALSZY** Ratusz znowu wynajął zewnętrznego prawnika do zaskarżenia sądowego wyroku w sprawie górek czechowskich. Urząd Miasta tłumaczy, że robi to z troski o interes gminy. Argumentów, którymi chce podważyć wyrok, znów nie zamierza ujawniać

Dominik Smaga

**D**osłownie kilka dni pozostało prezydentowi miasta na zaskarżenie grudniowego wyroku, który stwierdza, że niezgodna z prawem jest uchwała Rady Miasta pozwalająca na budowę bloków mieszkalnych na części górek czechowskich. Tą uchwałą jest studium przestrzenne, które określa przeznaczenie poszczególnych części miasta. Wyrok nie podważył całego studium, a jedynie część dotyczącą górek. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie orzekł, że przy tworze-

niu uchwały naruszono obowiązek dbałości o środowisko używając nieaktualnych opracowań przyrodniczych dotyczących górek i nie czekając na świeże, choć były już zamówione. Wykazały one, że góry są cennym przyrodniczo obszarem.

Ze strony aktywistów przeciwnych zabudowie górek od razu popłynęły apele o niezaskarżenie wyroku. Równie szybko, bo już w dniu orzeczenia, Ratusz oznajmił, że jednak złoży skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. A już następnego dnia pojawił się apel, że skoro prezydent

koniecznie chce zaskarżać wyrok, to niech skargę napiszą mu prawnicy zatrudnieni w Urzędzie Miasta.

Z takim wnioskiem wystąpiła Fundacja Wolności, która podkreślała, że urząd ma ponad 20 etatów radców prawnych. – Czy wśród tyłu nie znajdzie się choć jeden, który podejmie się napisania skargi kasacyjnej? – pisał do prezydenta Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. Przekonywał, że oszczędzi na tym miejska kasa, z której oplacano już prawnika przy poprzednim (z marca 2021 r.) zaskarżeniu do NSA wyroku w sprawie

górek. – Kosztowało to lubelskich podatników 20,1 tys. zł plus VAT – przypominał Jakubowski.

Ostatecznie Ratusz znów wynajął prawnika spoza urzędu. – Skargę kasacyjną w imieniu Gminy Lublin sporządzi i wniesie ta sama osoba, co poprzednio: radca prawny Jacek Jaworski – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta. – Podejmując decyzję o pełnomocnictwie kierowaliśmy się przede wszystkim troską o zabezpieczenie interesów Gminy Lublin i prawidłowości toku postępowania przed NSA.

Za obronę uchwały pozwolającej zabudować blokami część górek czechowskich zapłaci budżet miasta. Ile tym razem? – Za sporządzenie i wniesienie skargi kasacyjnej zostanie w lutym wypłacone wynagrodzenie w wysokości 7 600 zł netto – odpowiada Duma. Podkreśla, że wynajęty miasto prawnik jest „wysokiej klasy ekspertem”, adiunktem na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego i autorem wielu publikacji naukowych z zakresu prawa administracyjnego i gospodarki nieruchomościami.

W sprawie górek czechowskich powtarza się także to, że

Ratusz nie zamierza pokazywać skargi opinii publicznej, gdy już ją zatwierdzi i złoży. – Skarga kasacyjna nie została jeszcze wniesiona, jest w trakcie przygotowywania. Ponieważ zawiera argumenty procesowe, istotne z punktu widzenia postępowania sądowego, obecnie nie planujemy jej upublicznienia – tłumaczy rzeczniczka prezydenta.

Przypomnijmy, że wskazane w studium do zabudowy części górek pozostają własnością firmy deweloperskiej TBV Investment, która dąży do wzniesienia tutaj osiedli mieszkaniowych.

## Śledczy sprawdzają budowę

**DOCHODZENIE** Policja wszczęła dochodzenie w sprawie budowy przy ul. Onyksowej, gdzie na gruncie nieprzeznaczonym pod budowę mieszkań powstaje obiekt, w którym mają mieszkać ludzie. Zawiadomienie w tej sprawie złożył jeden z sąsiadów

Dominik Smaga

**O**d kilku dni inwestycję na rogu ul. Berylowej i Onyksowej prześwietla policja. Stara się ustalić, czy doszło do przestępstwa w związku ze staraniami o pozwolenie na budowę. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył mieszkaniec jednego z pobliskich bloków, który sprzeciwia się budowaniu tutaj lokali mogących służyć w praktyce za mieszkania.

Dochodzenie prowadzone jest w sprawie „wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w pozwoleniu na budowę poprzez podstępne wprowadzenie w błąd pracowników Wydziału Architektury i Bu-

downictwa Urzędu Miasta Lublin co do przeznaczenia inwestycji”.

O pozwolenie wystąpiła w lipcu ubiegłego roku lubelska spółka Grupa Deweloperska GD. Jej wniosek złożony do Urzędu Miasta dotyczył „budynku usługowego z częścią noclegową”. Urzędnicy wydali w listopadzie pozwolenie na budowę, bo uznali, że inwestycja jest zgodna z obowiązującym planem zagospodarowania terenu, który ma rangę lokalnego prawa.

– Budynek o wysokości od 3 do 7 kondygnacji nadziemnych będzie posiadał funkcję usługową – zapewniała nas jesienią Anna Czerwonka z Urzędu Miasta. – Na



kondygnacjach od 1. do 3. zaprojektowano lokale usługowe, a na kondygnacjach od 4. do 7. zaprojektowano dom studencki. Tym samym planowana inwestycja speł-

nia wymogi planu zagospodarowania. Na placu budowy powstał już głęboki wykop

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Plan uchwalony w 2002 r. przez Radę Miasta dopuszcza tutaj wyłącznie „usługi komercyjne” i nie pozwala na budowanie bloków mieszkalnych. Jednak oferowane w sprzedaży lokale wyglądają tak, jak mieszkania. Różnią się od nich używaną przez dewelopera nazwą „lokal noclegowy”.

Nadzór nad policyjnym dochodzeniem sprawuje Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. – Postępowanie jest w fazie wstępnej – mówi jej szef Jarosław Warszawski. Dodaje, że śledczy zlecili policji m.in. uzupełnienie dokumentacji z Urzędu Miasta. – Po zapoznaniu się z nią podejmiemy dalsze czynności dotyczące ewentualnych

dalszych przesłuchań świadków, pracowników wydziału architektury oraz inwestorów.

Prokuratura wstępnie przyjęła, że w tej sprawie może mieć do czynienia z przestępstwem opisanym w art. 272 Kodeksu karnego. Mówi on, że „kto wyłudza poświadczenie nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Postępowanie nie jest prowadzone przeciwko jakiegokolwiek osobie, tylko „w sprawie”.

(ASK)



# Obwodnica naszych miast Jak się z nią żyje w praktyce

**TOMASZÓW LUBELSKI** Miejsca pracy zatrzymujące młodych i obwodnica. To od dawna największe tomaszowskie miasto. Od ponad dwóch miesięcy jest droga, która miała komfortowo połączyć miasto z resztą świata i – przede wszystkim – zapewnić mieszkańcom wygodę. Zapytaliśmy mieszkańców czy są zadowoleni

29 listopada 2021 było zimno, wietrznie, zaczął śnieg z deszczem. Ale uczestnikom uroczystości to nie przeszkadzało.

– Mamy to. W końcu doczekaliśmy się, że Tomaszów ma obwodnicę i za chwilę podróżni będą nią mogli przejechać. Cieszymy się, bo to naprawdę epokowa chwila. Trasa jest sukcesem, który ma wielu ojców – mówił burmistrz Wojciech Żukowski otwierając drogę.

Jak długo miasto czekało na obwodnicę najlepiej świadczy fakt, że drogowcy złożyli wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia... czternaście lat wcześniej.

Lewa nitka obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego ma ok. 9,6 km nowej drogi, po jednym pasie ruchu w każdym kierunku. Trasa przebiega po wschodniej stronie miasta.

## Łatwiej, ale co z tego

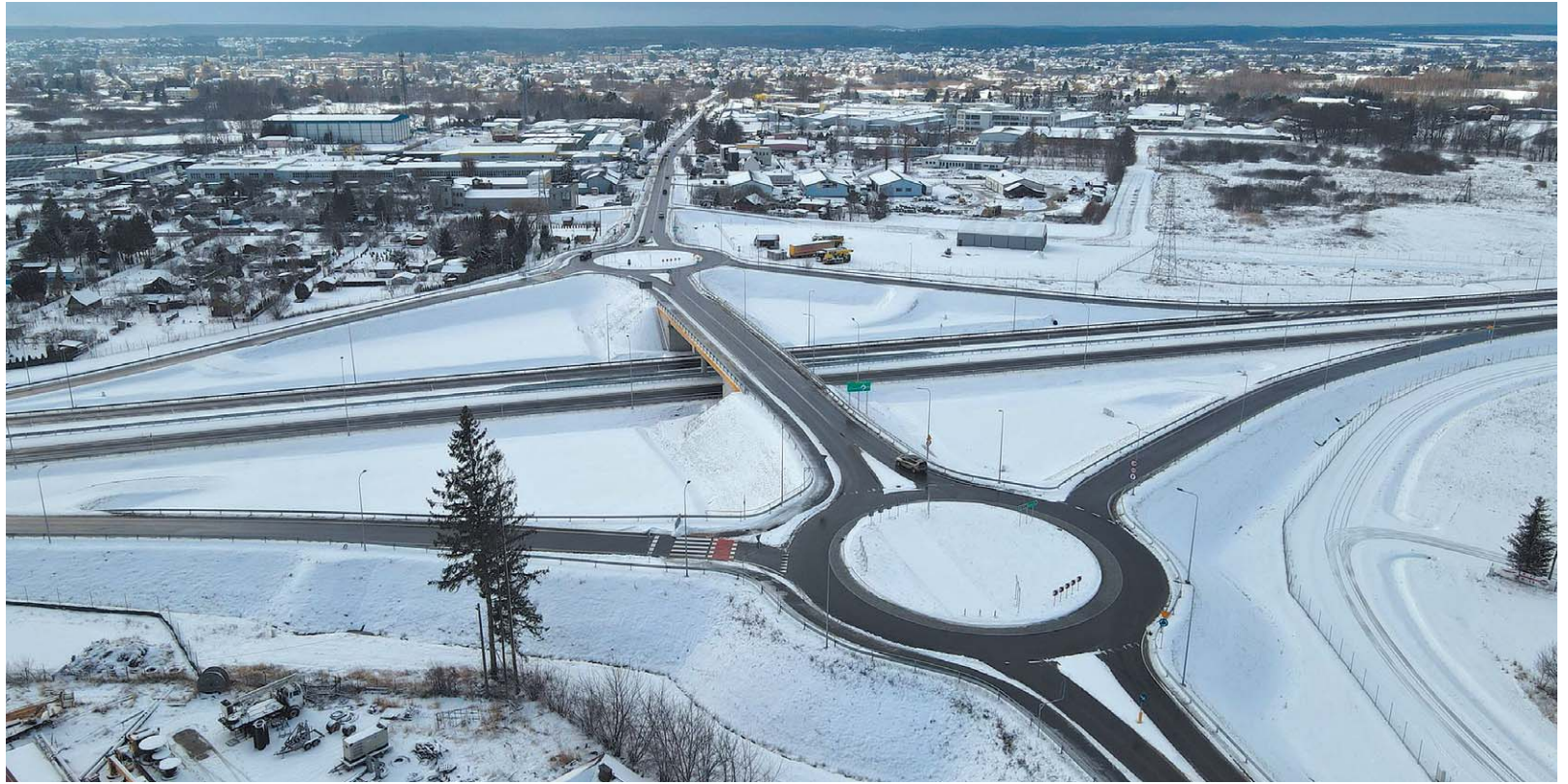
– Łatwiej się teraz dostać do mojej firmy, brak TIR-ów jest bardzo odczuwalny. To zmiana na dobre. Jeśli chodzi o sprawy biznesowe otwarcie obwodnicy nie miało na nie wpływu. Negatywny wpływ na działalność ma pandemia – ocenia Ryszard Kałużyński, właściciel hurtowni Trax z artykułami chemicznymi i spożywczymi, który od około dziesięciu lat prowadzi firmę przy ul. Lwowskiej.

To główna i bardzo długa ulica Tomaszowa (ma dobrze ponad 130 numerów), która służyła za tranzytowy szlak przecinający miasto w stronę Zamościa i Hrebennego. Dla kierowców to krajowa „17”.

– Kiedy szukałem miejsca na hurtownię, lokalizacja była trochę przypadkowa. Wtedy to miejsce wyglądało inaczej bo nie było stacji paliw – wspomina przedsiębiorca zadowolony z mniejszego ruchu koło swojej siedziby. Wychodzi z założenia, że jeśli ktoś chce do niego dojechać to i tak przyjedzie.

## Ogólnie kiepsko

– Jest dużo ciszej, zauważamy to w firmie i w domu, bo mieszkamy w centrum. Ale dopiero kiedy się pojawiają znaki ograniczające tonaż, żadna ciężarówka nie wjedzie do miasta. Teraz jest ich mniej, lecz są. Kiedy widziałem ostatnio? Kwadrans temu – uśmiecha się przedsiębiorca, który



przy ul. Lwowskiej prowadzi działalność w branży artykułów dla dzieci. On też nie zauważa wpływu nowej drogi na biznes, większość jego klientów to klienci lokalni.

– Z rozmów z przedstawicielami handlowymi wynika, że nie jest zbyt dobrze, ale to nie kwestia Tomaszowa czy obwodnicy, tylko tendencja w całym kraju i w wielu branżach. Może ludzie zobaczyli wyższe rachunki – zastanawia się właściciel firmy, która od trzech lat działa w miejscu w którym dobrze jest eksponowana ale za to kupujący mają kłopot z zaparkowaniem. Jak to w centrum, gdzie ruch aut jest spory, choć jak przynajmniej mieszkańiec, teraz jeździ się płynnie.

## Wjadą czy nie wjadą

– Trzeba mieć na uwadze to, że w mieście znajduje się wiele ważnych urzędów czy firm, do których musi być zapewniony dojazd między innymi kierowcom samochodów ciężarowych. Gdybyśmy zablokowali ten dojazd wielce prawdopodobne jest, że niestety z powodu braku odpowiedniego ciągu komunikacyjnego, wiele firm by mogło upaść. A tego nie chcemy – wyjaśnia Kamil Jakubowski, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie pytany o całkowite wyprowadzenie ciężkiego transportu na obwodnicę. I dodaje: by jednak zmienić organizację ruchu na przedmiotowym odcinku musi do ZDW wpłynąć oficjalny wniosek, np. od

starosty, z dokładnym uzasadnieniem. Zmiana organizacji ruchu, „od ręki” nie jest niestety możliwa.

## Cudowna cisza

– O, właśnie widzę ciężarówkę, ale można normalnie pracować, jest ciszej! Już jest ciszej! Wiosną i latem będzie w sklepie można otwierać drzwi. Było to niemożliwe, z powodu hałasu. Nie dawało się wytrzymać w takim huku. Niemal wszystkie ciężarówki hamowały przed naszą witryną, bo jest przejście – opowiada jedna z pracownic w sklepie Papierek z ul. Lwowskiej, która wspomina, że z koleżankami łapały się na tym, że w połowie dnia robiły się nerwowe. Tak fatalny wpływ miał na nie uliczny ruch,

gdy próbowali w ciepłe dni pracować przy otwartych drzwiach.

## Cena ciszy

– Tomaszów musi się przygotować na to, że obroty spadną. O 10 proc.? Oczywiście będzie ciszej i spokojniej, coś za coś. Obwodnica to nie tylko TIR-y ale mnóstwo samochodów, które wjadą do miasta albo nie wjadą. Kierowcy i pasażerowie zostawią pieniądze u nas, w Lubiczy Królewskiej czy gdzieś indziej. Albo się biznes dostosuje do obwodnicy albo padnie. Komis samochodowy przy dawnej głównej drodze straci wszystko. Właściciel działki, która teraz znalazła się na przykład przy zjeździe z obwodnicy, wystawi

reklamę i znacznie handlować samochodami, zyska 300 procent. Każda nowa droga wprowadza zmiany – uważa Ryszard Mazurek, właściciel sklepu Papierek, który od 30 lat prowadzi działalność przy głównej ulicy. I podaje przykład remontu skrzyżowania ulic Piłsudskiego i Piekarskiej w Tomaszowie. Przedsiębiorcy, którzy tam od wielu lat prowadzili działalność stracili, bo po zamontowaniu sygnalizacji nie ma jak zaparkować. Klienci zniknęli.

– Moje przedsiębiorstwo bezpośrednio braku ciężarówek nie odczuwa, bo przychodzą tu klienci indywidualni. Ale ich zakupy zależą od sytuacji gospodarczej w mieście i okolicy, więc jednak wpływ będzie – przewiduje.

## Groźba drugiej nitki

Zasadę, że każda nowa droga wprowadza zmiany już w Tomaszowie widać.

– Wiosną albo latem będę mógł powiedzieć więcej jaki jest wpływ obwodnicy. Z pewnością będzie gorzej. Zimą jest zawsze mniejszy ruch. Wiosną rolnicy wyjadą, ruszy budowlanka, drogowcy, ale nie wiem ilu wówczas będę miał klientów – mówi Wiesław Dziura, który od 2007 roku prowadzi stację paliw OK przy drodze z Tomaszowa Lubelskiego na Zamość. Teraz mieszkańcy mówią „starej drodze na Zamość” w odróżnieniu do obwodnicy.

– Na mojej stacji będzie ruch, do momentu otwar-



FOT. DANIEL KNAP/FOTOGRAFIA DRONE



# marzeń. aktyce

skie marzenia. Jedno już się spełniło.  
stkim - zabrać ciężarówki z centrum.

cia drugiej nitki obwodnicy. Teraz ludzie jadą pobliską ul. Świergotka ale to się zmieni. Dla mieszkańców, którzy mają ruchliwą drogę za oknem będzie lepiej. Ja bym chciał, żeby drugą nitkę otworzyli jak najpóźniej – dodaje przedsiębiorca, który liczy się z koniecznością wprowadzania oszczędności, bo przeniesienie takiego biznesu jak stacja paliw nie jest w ogóle możliwe.

Narzeką na pandemię z powodu której musiał zmniejszyć kadrę. Mówi o wysokiej cenie hurtowej paliwa i małej marży, z której żyje stacja, czy odejściu transportowców. Przepisy umożliwiają zamawianie paliwa do zbiorników montowanych na terenie baz i auta nie muszą tankować na stacjach.

Z deklaracji GDDKiA wynika, że stacja OK może zacząć mieć kłopoty jesienią.

- Będzie to zależeć od postępów robót. Robimy wszystko, by w IV kwartale tego roku udostępnić drogę kierowcom – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie pytany o termin otwarcia drugiej nitki obwodnicy.

## Syndrom ulicy Świergotka

Jak relacjonują mieszkańcy i przedsiębiorcy, którzy przy ul. Świergotka mają domy i firmy ich lokalna droga stała się jedną z bardziej uczęszczanych, bo jest dojazdówką do pierwszej nitki obwodnicy. I to tak, że dawni użytkownicy martwią się o stan nawierzchni. Opowiadają, że zdezorientowani kierowcy wjeżdżają im na posesje, zawracają na podwórkach. Duży ruch komplikuje dojazd klientom i domownikom.

Formalnie ul. Świergotka należy do miejscowości Rogoźno ale realnie związana jest z Tomaszowem Lubelskim. Mieszkańcy i pracownicy krążą między miastem a miejscem, w którym po pierwsze jest kłopot z powodu gwałtownego wzrostu natężenia ruchu, a po drugie słychać jadące górą, po nowej drodze, auta.

To się zmieni ale nie szybko.

- Ulicą tą nie zarządza GDDKiA. Natomiast zmiany w organizacji ruchu w tej okolicy, również te związane z dostępem ul. Świergotka do DK17, zapewne pojawią się w trakcie budowy S17 na odcinku Zamość - Tomaszów Lubelski. Za wcześniej mówić, jaka będzie organi-

zacja ruchu w tym miejscu. Takie szczegóły będą bliżej znane po opracowaniu projektu budowlanego przez wykonawcę robót (obecnie jesteśmy na etapie przetargu na wyłonienie wykonawcy) – wyjaśnia rzecznik GDDKiA.

A rzecznik ZDW dodaje: - Kwestia ulicy Świergotka i jej przeznaczenie uzależnione jest między innymi od decyzji jaką podejmie jej zarządca czyli miasto. Bo nie jest to także droga wojewódzka. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie nie może decydować o tym, w jaki sposób ta droga jest użytkowana. Do momentu powstania S17 najprawdopodobniej będzie użytkowana tak jak do tej pory.

A co z „starą drogą na Zamość”, która na tej wysokości jest ślepa? W planach jest zmiana. Będzie miała ciągłość i będzie drogą lokalną.

## I rondo też

- Bez TIR-ów jest lepiej, zdecydowanie widać to w mieście, choć nie zauważam, żeby kurs trwał krócej. Korków nie ma, może w godzinach szczytu, koło godz. 15 kiedy ludzie wracają z pracy i dojeżdżają do ronda. Ale jest dobrze. Z samej obwodnicy właściwie się nie korzysta, może jadąc na Bełżec. Jeździmy głównie po mieście – mówi pan Olek, który od 43. lat jest tomaszowskim taksówkarzem.

Zaczynał pracę jeżdżąc warszawą w czasach gdy jeszcze nie było głównego ronda na środku Tomaszowa.

- Rondo całkiem zmieniło ruch w mieście. Wcześniej to była krzyżówka, wiadomo różnie ją traktowano, były wypadki. Chyba w latach 70. czy może wcześniej zrobili rondo i wszystko jedzie prawidłowo – dodaje kierowca, który już jest na emeryturze ale nadal pracuje.

Tomaszowskie rondo do którego zaczyna się ul. Lwowska to twór, który od wielu dziesięcioleci dominuje w centrum kosztem dawnego, historycznego Rynku. Pojawienie się obwodnicy daje miastu okazję by to zmienić. Oddać przestrzeń pieszym. Trwają prace przy przygotowaniu całego procesu rewitalizacji tej części Tomaszowa Lubelskiego. Na ostatniej sesji radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie miasta.

(AGDY, SKO)

# Ronda nie ma, nazwa już jest

**BIALA PODLASKA** W piątek radni jednogłośnie poparli propozycję środowiska byłych lotników by jednemu z rond nadać imię Podlaskiej Wytworni Samolotów



To rondo zyska nazwę Podlaskiej Wytworni Samolotów/

FOT. UM

**T**aką nazwę zyska budowane jeszcze rondo na skrzyżowaniu ulic Janowskiej i al. Jana Pawła II.

- To niepowtarzalna okazja, bo w 2023 roku będziemy obchodzić setną rocznicę utworzenia Podlaskiej Wytworni Samolotów – mówił radnym przed głosowaniem Mirosław Joński z białskiego oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. - W wytwórni zatrudnionych było 700 osób

z całej Polski. Od 1923 do 1939 roku wyprodukowano tu 1500 samolotów w 35 różnych typach – przypomina były lotnik.

W jego ocenie, dzięki PWS o Białej Podlaskiej usłyszała cała Europa.

- Jako stowarzyszenie jesteśmy moralnym i faktycznym spadkobiercą tradycji lotniczych miasta i południowego Podlasia. Jesteśmy dumni, że możemy to kultywować – podkreśla Joński. W jego ocenie, wie-

dzę należy teraz przekazywać młodym pokoleniom. - To również ważne, że jesteśmy środowiskiem apolitycznym i ta nazwa również nie nosi żadnych znamion polityki.

Ostatecznie, rada jednomyślnie poparła inicjatywę. Rondo ma być gotowe do końca czerwca.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, również z inicjatywy tego środowiska, w mieście powstała Sala Tradycji Lotniczych Południo-

wego Podlasia. Był to jeden ze zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego. Pomysł zgłosił radny Franciszek Ostrowski.

Kilka dni temu, trzy mieszkanki Białej Podlaskiej złożyły inną propozycję, tym razem nazwy dla powstającego ronda na skrzyżowaniu ulic Podmiejskiej i Żeromskiego. Chcą by jego patronkami były „Białczanki”. Ale ten projekt nie był procedowany na piątkowej sesji.

(EB)

# Kto jest przeciw?

**BIALA PODLASKA** Kolejna próba wystawienia miejskich działek do przetargu zakończona fiaskiem. Urzędnicy tłumaczą, że inwestorzy są zainteresowani posesjami, ale le radni już po raz kolejny nie dali zielonego światła na ich zbycie

## Ewelina Burda

**C**chodzi o ponad 4 – hektarowe tereny przy ulicy Elektrycznej oraz Brzegowej.

- To uchwała identyczna jak te poprzednio nam przedstawione. Nic się nie zmienia, nasza wiedza o tym, kto jest zainteresowany działkami jest żadna – zauważa radny Henryk Grodecki.

Urzędnicy odpowiadają, że nie mogą zdradzać tajemnic handlowych.

- To kilku przedsiębiorców, ale nie życzyli sobie, by wskazywać ich dane. My to rozumiemy, bo chronią strategię rozwoju swoich firm. Zresztą to ostatecznie nieograniczony przetarg wyłoniłby nabywcę – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk.

## Srebra rodowe

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania

przeznaczone m.in. na działalność produkcyjną.

- To są „srebra rodowe” i jest ich coraz mniej w mieście. I nie możemy w ciemno podejmować decyzji. W uchwale brakuje obwarowań, na przykład takich, że za 2 lata na danym terenie pojawi się taka inwestycja, która da nowe miejsca pracy. W tę stronę powinniśmy pójść – proponuje z kolei radny Adam Chodziński.

Samorząd zarzuca radnym opozycyjnym blokowanie rozwoju miasta.

- Moim obowiązkiem jest robienie wszystkiego, by umożliwić ten rozwój. Zgodziliśmy się do tych kierunków, uchwalając studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Uwolniliśmy masę terenów pod budownictwo mieszkalne i produkcję. Te działki, którymi

się zajmujemy, leżą odłogiem, a mogłyby przynosić dochody i dawać miejsca pracy. Jeśli coś się nie rozwija, to się zwija – ostrzega prezydent.

## Robią na złość?

W jego ocenie, działania radnych to „robienie na złość”.

- Dwa kluby radnych, w nieformalnej koalicji, toczą ze mną rywalizację. Nie tego oczekują mieszkańcy – twierdzi Litwiniuk. Argumenty prezydenta dzielają też radni Koalicji Obywatelskiej. - Przecież pieniądze ze sprzedaży działek mogą posłużyć na finansowanie inwestycji, również tych autorstwa radnych prawicy czy Białej Samorządowej – podkreśla Grzegorz Siemakowicz, radny KO. - Poza tym, gdy powstanie zakład produkcyjny, to odprowadza podatki, które również zasi-

lają budżet miasta. Zatrudniają pracowników. A nasze miasto wyludnia się z młodych.

Przewodniczący rady zwraca uwagę, że w projekcie uchwały żadne sformułowania o „inwestowaniu” nie padają. - W innych samorządach takie uchwały mają obwarowania. Padają też m.in. ceny minimalne wynikające z operatu szacunkowego – zauważa Bogusław Broniewicz. Ale miasto przekonuje, że takie informacje umieszcza się w ogłoszeniu przetargowym.

Ostatecznie jednak, po raz kolejny 13 głosami radnych Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej uchwała o zbyciu działek nie wejdzie w życie. - Czy mamy odpowiadać przedsiębiorcom, by szans szukali gdzieś indziej? Boję się o przyszłość naszego miasta – stwierdził na koniec prezydent.

# Nie chcą takiej drogi

**POWIAT ZAMOJSKI** 157 stron, a na nich ponad 2 tysiące podpisów przeciwko przebudowie drogi krajowej. Podpisali się mieszkańcy takich miejscowości jak Płoskie, Zawada czy Bodaczów

Sławomir Skomra

**P**odpisy wraz z listem protestacyjnym zostały już złożone w lubelskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Akcja gromadzenia głosów niezadowolonych wobec planów drogowców osób zaczęła się w styczniu. Finalnie udało się zbierać blisko 2,1 tys. podpisów.

„Stanowczo protestujemy przeciw planom rozbudowy drogi nr 74 Zamość – Klemensów oraz podniesieniu jej statutu z drogi głównej na przyspieszoną. Jest to pomysł szalony i absurdalny” – tak swoje pismo zaczynają przeciwnicy inwestycji.

## Przybędzie aut

Wspominany odcinek DK 74 to kolejny już, który ma zostać przebudowany. Inwestycja zaplanowana jest na lata 2024 – 2025, a po jej zakończeniu 17,4-kilometrowa trasa ma wyglądać inaczej niż obecnie. Ma zostać dostosowana do parametrów klasy GP (główna ruchu przyspieszonego), co oznacza, że wymieniona zostanie nawierzchnia ze wzmocnieniem konstrukcji do przeniesienia obciążeń pojazdów o nacisku 11,5 tony na oś. Poprawiony zostanie system odwodnienia, wybudowane i przebudowane chodniki oraz zatoki autobusowe. Całość ma uzupełnić zmodernizowane i nowe oświetlenie.



Lecz nie tego obawiają się mieszkańcy takich miejscowości jak Płoskie, Zawada czy Bodaczów – bo to ich podpisy widnieją na liście protestacyjnej. Ich zastrzeżenia związane są z faktem, że po zmianach spokojna obecnie trasa zyska na znaczeniu i kierowcy chętniej będą nią jeździli. Przybędzie samochodów, także ciężarowych.

## Ulicówka

„Cały odcinek od Zamościa, przez Płoskie, Zawadę, Wielączę, Bodaczów i Kle-

mensów to jedna wielka ulicówka, bardzo gęsto zabudowana domami mieszkalnymi, gospodarstwami rolnymi, a także budynkami publicznymi (szkoły, kościoły, sklepy). Ponadto posiada znaczną, bardzo gęsto sieć przecinających ją lokalnych dróg podporządkowanych oraz przejść dla pieszych” – argumentują protestujący i tłumaczą, że nie ma tu miejsca na poszerzenie szosy.

Zmiany – jak dodają – utrudnią także życie mieszkańców, w wielu przypadkach, ze swojej

Spotkanie przedstawicieli GDDKiA z mieszkańcami w sprawie rozbudowy DK 74

FOT. GDDKiA

posesji będą mieli wyjazd tylko w jedną stronę. Do tej listy zastrzeżeń doliczają jeszcze potrzebę usunięcia ogrodzeń posesji, co ma być konieczne do poszerzenia jezdni.

Mają jednak inne rozwiązanie. Wskazują na potrzebę wybudowania nowej „krajówki”, która ominęłaby ich

miejscowości. Chodzi o powstanie obwodnicy od okolic Sitańca lub Chomęcisk, która łączyłaby się z planowaną obwodnicą Szczeczeszyna.

## Projektanci zdecydują

GDDKiA nie wyklucza takiego rozwiązania, ale to zależy od projektantów obwodnicy Szczeczeszyna.

Łukasz Minkiewicz, rzecznik GDDKiA w Lublinie przyznaje, że pismo protestacyjne wpłynęło do Dyrekcji. – Analizujemy postulaty i na pewno odniesiemy się

do nich. Jesteśmy na etapie opracowywania projektu budowlanego. Obecnie analizujemy uwagi i wnioski, które wpłynęły od mieszkańców – informuje.

Tymczasem coraz bardziej zaawansowane są prace nad inną częścią DK 74. Drogę od Gorajca do Szczeczeszyna chcą rozbudować trzy firmy. – W ramach inwestycji droga będzie rozbudowana na odcinku ok. 8,7 km, a na fragmencie ok. 1,6 km wyremontowana. Odcinek planowany do rozbudowy rozpoczyna się na połączeniu z końcem obwodnicy Gorajca, a kończy w okolicach przyszłej obwodnicy Szczeczeszyna (obwodnice te będą realizowane w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic) – podaje GDDKiA.

Wszystkie złożone propozycje mieszczą się w limitach przewidzianych przez drogowców. Konsorcjum RUBAU Polska i Poltores (partner) oferuje za swoje usługi ponad 91,2 mln zł. Strabag chce 115,4 mln zł, a konsorcjum Mota-Engil Central Europe i PBI Infrastruktura wyceniło swoje usługi na 116,6 mln zł.

– Kolejnym krokiem będzie analiza ofert i wybór najkorzystniejszej z nich. Podpisanie umowy z wykonawcą i rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest w tym roku – dodają drogowcy.

## Pieniądze na sport podzielone



**K**ońskowola zakończyła konkurs ofert na wspieranie kultury fizycznej wśród mieszkańców gminy. Dotacje o łącznej wysokości ponad 200 tys. zł otrzymały kluby specjalizujące się w pięciu dyscyplinach.

Najwyższa pula, 150 tys. zł to dotacja dla sekcji piłkarskiej KS „Powiślak”.

Pieniądze mają zostać wydane na szkolenie, udział w rozgrywkach ligowych i turniejach piłki nożnej. Ten sam klub otrzyma dodatkowo 18 tys. zł na szkolenie i rozgrywki siatkarskie. Cztery pozostałe dotacje zgarnął Uczniowski Klub Sportowy „Olimp”. Gmina kwotą 20 tys. zł wspiera zajęcia nauki i do-

skonalenia pływania dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, czyli realizację programu „Pływać i zdrowie zdobywać”. UKS otrzyma także 10 tys. zł na zajęcia z jazdy na nartach i łyżwach, a także 5 tys. zł na gimnastykę korekcyjną dla dzieci z gminnych placówek oświatowych.

RS

## Dostał psa od znajomego i bestialsko porzucił



## MIĘDZYRZEC PODLASKI

Wystraszonego psa przywiązanego łańcuchem do drzewa przypadkowo zobaczył przechodzień. Dzięki szybkiej reakcji, policji udało się namierzyć sprawcę, który usłyszał już zarzut znęcania nad zwierzęciem

Sprawa poruszyła internautów, bo informację o takim potraktowaniu psa zamieścili urzędnicy z Międzyrzecza Polskiego na oficjalnym profilu miasta. „Nie godzimy się na tak bestialskie zachowania. (...) Psy, koty też odczuwają ból, a naszym obowiązkiem jest ich właściwie traktowanie. Nie bądźmy obojętni i reaguj-

my na cierpienie zwierząt” – napisali urzędnicy.

Sprawą od razu zajęła się policja. – Dyżurny międzyrzeckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące psa, który został przywiązany do drzewa na terenie parku Potockich. Zgłaszający widział też mężczyznę który porzucił czworonoga – relacjonuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła, rzecznik białskiej policji.

Pies trafił do lecznicy weterynaryjnej. Był w dobrej kondycji.

– Policjanci ustalili personalia mężczyzny podejrzewanego o udział w spra-

Porzucony pies

FOT. POLICJA

wie. Okazało się, że jest to 38-letni mieszkaniec miasta – informuje rzeczniczka. Mężczyzna przy składaniu wyjaśnień, tłumaczył, że czworonoga dostał od znajomego. – Przyznał się również do porzucenia zwierzęcia. Nie potrafił jednak w żaden sposób wyjaśnić powodów takiego postępowania – dodaje Salczyńska-Pyrchła.

38-latek usłyszał już zarzut znęcanie się nad zwierzęciem. Grozi za to kara do 2 lat pozbawienia wolności.

(EB)

# Babski rynek wypięknieje

**BIAŁA PODLASKA** Za 10 miesięcy targowisko „babski rynek” zmieni się nie do poznania. Urzędnicy rozstrzygnęli właśnie przetarg na jego remont. Wygrała bialska firma PNB Pawła Niczyporuka

Ewelina Burda

Remontu chciały się podjąć cztery firmy. Ta najwyższa cenowo opiewała na 9,5 mln zł. Tymczasem bialska firma wyceniła swoje prace na 7,8 mln zł. To i tak więcej niż szacowało miasto, które pierwotnie chciało przeznaczyć na inwestycję 6,9 mln zł. Urzędnicy zapowiadają jednak, że dołożą brakujące środki.

Koncepcję modernizacji targowiska przygotowała Pracownia Architektoniczna Aleksandry Wasilkowskiej z Warszawy, której prace były wystawiane m.in. w Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku. Jej główną domeną są właśnie projekty targowisk. To m.in. według jej pomysłu zmodernizowano bazar Bakalarska w Warszawie.

#### Stół i siedzisko w jednym

– Powstaną 4 wiaty targowe w kształcie okręgów z 42



stanowiskami handlowymi. Wyposażone będą w blaty i wystawki kaskadowe. Do tego stoły wielofunkcyjne, które jednocześnie mogą stanowić siedziska kina letniego – opisywała już wcześniej Gabriela Kuc-Ste-

faniuk, rzeczniczka magistratu. Natomiast, na środku zadanej części znajdzie się tzw. stół społeczny, który może pełnić funkcję stolika szachowego.

W ubiegłym roku miasto kupiło od spółdzielni

Tak się zmieni targowisko

FOT. PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA ALEKSANDRA WASILKOWSKA

Spółem pobliski sklep przy ulicy Wąskiej. Powstanie tu hala targowa. Oprócz 15 stanowisk dla handlujących, dawny sklep ma być miejscem wypoczynku, a także służyć jako zaplecze socjalno-sanitarne.

„Babski rynek” zostanie wyłożony kostką brukową z betonu. Na placu przewidziano też zieleńce. Z kolei, miejsca postojowe znajdą się od strony północnej, a także przy ulicy Wąskiej. Tam powstanie 9 dodatkowych. Cały ten obszar objęty zostanie monitoringiem. Pojawiają się też ławki, których teraz brakuje. Zachowane zostaną rosnące tu drzewa.

Podczas tej modernizacji kupcy nie zostaną na lodzie. Będą mogli okresowo handlować na placu pomiędzy Żłobkiem Miejskim i parkingiem przy ul. Bienkowskiego.

Babski rynek istnieje od 1987 roku. Modernizacja tego miejsca wpisuje się w projekt rewitalizacji, który obejmuje więcej prac, na przykład przebudowę budynku przy ulicy Krótkiej, naprzeciwko bialskiego magistratu. Całe przedsięwzięcie opiewa na 24 mln zł, z czego ponad 19 mln zł dołożyła Unia Europejska.

## Sklepu nie ma. Śmieci zostały

**RADZYŃ PODLASKI** Nie zniknęły śmieci zalegające od kilku tygodni przy opuszczonym markecie Tesco. Samorząd interweniuje



W ubiegłym roku Tesco wycofując się z działalności w Polsce zamknęło również swój market w Radzynie Podlaskim. Sieć odsprzedała dużą część swojego majątku spółce Salling Group, właścicielowi sklepów Netto.

– Placówka w Radzynie Podlaskim nie zostanie przekształcona na sklep Netto – mówiła jednak Ewa Zaborska z biura prasowego sieci Netto Polska. – Plany

dotyczące budynku nie są jeszcze potwierdzone, dlatego nie możemy obecnie udzielić informacji w tym zakresie – dodawała.

Biuro prasowe sieci nie odnosi się do nieporządku pozostawionego na placu po Tesco. A na bałagan już kilka tygodni temu uwagę zwrócili mieszkańcy, którzy zamieścili w internecie zdjęcia walających się toreb wypchanych odpadami.

Jeszcze kilka dni temu, samorząd twierdził, że terenu posprzątać nie może.

– Nie mamy prawa wchodzić na prywatną własność ani wydawać publicznych pieniędzy na takie działania – tłumaczyła Anna Wasak, rzeczniczka magistratu.

Teraz miasto postanowiło jednak zainterweniować.

– Po wielu próbach nawiązania kontaktu z przedstawicielami firmy Netto, jako jedyna odpowiedziała nam PR manager działu marketingu. Przekazaliśmy jej nasze roszczenia w kwestii za-

chowania czystości na terenie nieruchomości – podkreśla Wasak. Miasto liczy, że pożądanego efektu wkrótce będzie widać.

Urzędnicy apelują też, by mieszkańcy nie zostawiali na placu przy dawnym markecie śmieci. – Takie zachowanie świadczy o braku kultury osobistej i zniekształca wizerunek miasta – uważają władze miasta.

Plac przy nieruchomości nie został jednak ogrodzony, jest ogólnodostępny.

(EB)

## Tomograf już w szpitalu



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ŚWIDNIKU

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w marcu, w świdnickim szpitalu zacznie działać pracownia tomografii komputerowej – zapowiada Starostwo Powiatowe w Świdniku. Specjalistyczne urządzenie jest już w lecznicy. SP ZOZ załatwia ostatnie formalności, które są związane z uruchomieniem pracowni.

– Tomograf, w znacznym stopniu poprawi jakość świadczonych przez szpital usług – mówi Łukasz Reszka, starosta świdnicki. – Do tej pory pacjenci musieli jeździć na tego typu badania do Lublina. Sza-

kuje się, że to mogło być nawet kilkaset osób rocznie. Teraz sprzęt jest na miejscu i będzie służył nie tylko pacjentom lecznicy, ale także osobom ze skierowaniami na badanie.

Szpital powiatowy w Świdniku, na remont pomieszczeń zakup sprzętu i wyposażenie pracowni wydał łącznie 2,4 mln zł. Z czego 800 tysięcy złotych pochodziło z budżetu powiatu świdnickiego, 1,2 miliona zł to środki europejskie, resztę dołożył szpital. Pracownia tomografii komputerowej znajduje się tuż obok głównego wejścia do budynku szpitala.

(OPRAC. AA)

**PREZYDENT MIASTA PUŁAWY**

INFORMUJE

że w dniu 07.02.2022r. zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miasta Puławy (www.pulawy.eu) oraz wywieszono na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puławy **wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Miasto Puławy, zabudowanej budynkiem wielorodzinnym, w którym lokal mieszkalny przeznaczony został do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy-Sienkiewicza 15/25.**

in722



WOJEWODA LUBELSKI

**OBWIESZCZENIE  
WOJEWODY LUBELSKIEGO**

o wydaniu decyzji nr 7/22 z dnia 10 lutego 2022 r.  
znak: IF-1.7840.5.46.2021.ZS

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2021 r. poz. 777 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M

że w dniu 10 lutego 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wydana została decyzja nr 7/22 znak: IF-1.7840.5.46.2021.ZS o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, na działkach: nr 44 i nr 46 położonych w obrębie ewidencyjnym 0169 Kotorów gmina Werbkowice.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9<sup>00</sup> ÷ 14<sup>00</sup>) oraz składać wnioski w sprawie.

Z up. Wojewody Lubelskiego  
Aneta Ciesielczuk  
Dyrektor Wydziału Infrastruktury  
(podpisano elektronicznie)

in720

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**  
www.puk.lublin.pl  
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83  
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje  
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE  
www.kalla.lublin.pl  
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176  
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku  
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



**NEKROLOGI  
KONDOLENCJE  
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następnny  
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1\_w\_2x2

**HANDEL**

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.**

007522L01.A

**MATRYMONIALNE**

**JESTEM** po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

006022L01.A

**PRACA**

**ZATRUDNIĘ** pracowników do chlewni - mile widziane doświadczenie, dobre wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania. tel.604176806.

009922L01.A

**Firma**

**Ogrodniczko-krajobrazowa poszukuje pracowników do montażu i zazieleniania dachów i elewacji.**

**Dobra zapłata, niemieckie świadczenia socjalne, zapewnione zakwaterowanie i związane z tym wydatki.**

**Rozpoczęcie możliwe od zaraz.**  
Tel: +49 1520 9299727  
Whatsapp: +49 1520 9299727  
Mail: podanie@leonhards.de

in23\_96

Oczywiście gwarantujemy kontakt w języku polskim

**RÓŻNE**

**PROFESJONALNA** hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

010422L01.A

**ZEN-POL** Hurtownia Rowerów Części Ogumienia Hurt Detal zaprasza : LULIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

**TURYSTYKA**

**WCZASY DLA SENIORA-Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl**

011222L01.A

**USŁUGI**

**BUDOWLANE**

**DOCIEPLANIE** budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01.A

**ZDROWIE**

**EXPRESS-DENT** stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

011022L01.A

**APARATY SŁUCHOWE**

**APARATY SŁUCHOWE** dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01.A

**masz firmę?**  
Zamów ogłoszenie drobne



**NEKROLOGI  
KONDOLENCJE  
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następnny  
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1\_w\_2x4

Dziennik Wschodni + portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł\* netto za miesiąc

reklama@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46-26-820

\*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/bi0013b

**TAXI 1-919-13 RADIO MPT** **TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN** **f/MptRadioTaxi91 www.mptlublin.pl**  
Śledź nasz profil wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych

**Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919**



pobierz naszą aplikację



TJ1895

## Remis na śniegu

W pierwszym meczu rundy wiosennej na swoim stadionie Górnik Łęczna zremisował ze Śląskiem Wrocław. Piątkowy mecz był setnym spotkaniem, w którym Kamil Kiereś poprowadził zielono-czarnych



## Do jednej bramki

Pewna wygrana MKS Funfloor Perty Lublin i powrót na szczyt ligowej tabeli. Tym razem zespół trener Moniki Marzec wysoko ograł Młyny Stoisław Koszalin



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

# Nie mieli nic do powiedzenia

**PLUSLIGA SIATKARZY** W spotkaniu rozpoczynającym 20. kolejkę LUK Lublin, w obecności ponad 3,5 tysiąca widzów, przegrał w hali Globus z PGE Skrą Bełchatów 0:3. Tym samym przyjezdni zrewanżowali się za przegraną u siebie w pierwszej rundzie

Goście przyjechali do Lublina już jako półfinalista Pucharu CEV. W minionym tygodniu wygrali rywalizację z rumuńskim CSM Arcada Galati. W pierwszym meczu w Bełchatowie wygrali 3:2, w rewanżu w Rumunii również zwyciężyli, ale już bardziej przekonująco 3:1. Ich rywalem w półfinale będzie Tours VB z Francji. Pierwsze spotkanie zaplanowano na 24 lutego w Bełchatowie, rewanż 2 marca, na wyjeździe.

Od początku widać było, że czwarta ekipa poprzedniego sezonu zamierza szybko i w efektywny sposób zrewanżować się beniaminkowi za sensacyjną porażkę 2:3 trzy miesiące temu na swoim parkiecie. Kluczem do sukcesu miała być zagrywka. Od asa serwisowego rozpoczął reprezentant Polski Mateusz Bieniek. W ten element włączyli się Serb Aleksandar Atanasijević i Holender Dick Kooy. Naj-

bardziej utytułowana polska drużyna XXI wieku prowadziła 1:0, 4:1. Bardzo szybko szkoleniowiec lublinian Dariusz Daszkiewicz zmuszony został do wykorzystania pierwszej w grze. Niesyty, gospodarze nie mogli znaleźć recepty na zagrywkę Skry, niewiele blokowali, nie najlepiej też kończyli ataki. Efektem było powiększające się prowadzenie rywali: 15:10, 19:12. Partia otwarcia zakończyła się zwycięstwem przyjezdnych 25:17.

Niewiele lepiej wyglądała druga odsłona. W dalszym ciągu drużyną dominująca byli podopieczni Slobodana Kovaca. Goście nie zwalniali ręki w zagrywce, gubili lubelski blok w ataku, podbijali piłki w obronie, skutecznie blokowali. Przy prowadzeniu przyjezdnych 5:1 o pierwszą przerwę w grze poprosił trener Daszkiewicz. Po ataku Mateusza Bieńka ze środka lublinianie przegrywali 7:11. Po kolejnej skutecznej akcji

gości zakończonej atakiem Roberta Tahta opiekun beniaminka wykorzystał drugi czas. Z każdą kolejną piłką, rozpędzając się niczym lokomotywą PGE Skra, miażdżyła lublinian. Set zakończył się wygraną przyjezdnych 25:19.

Kibice w hali Globus mieli jeszcze nadzieję na przemianę gospodarzy. Taki scenariusz pojawił się w pierwszym spotkaniu w Bełchatowie, gdzie lublinianie podnieśli się po dwóch przegranych partiach i zwyciężyli w trzech kolejnych. Niestety, w rewanżu mecz miał zupełnie odmienny przebieg. Jedyne na początku tej odsłony beniaminek objął pierwsze tego dnia prowadzenie (2:1). Przyjezdni jednak szybko odrobili straty i poszli za ciosem. W dalszym ciągu dobrze funkcjonowali w zagrywce, grali na luzie. Swoje w polu serwisowym i ataku robili Kooy i Atanasijević. Nie do zatrzymania na środku byli Kłos i Bieniek. W pewnym

momencie trener Kovac „odkurzył” Roberta Milczarka, który w protokole meczowym figurował na pozycji libero, a przypomniał sobie jak się atakuje (14:20). Skra, mimo że wystąpiła bez podstawowego przyjmującego, reprezentanta Iranu Milada Ebadipoura, nie miała najmniejszych problemów z odniesieniem przekonującego zwycięstwa w trzech setach rewanżując się za przegraną u siebie 2:3. MVP wybrany został Dick Kooy. Przegrana ze Skrą była dla lublinian drugą z rzędu. W poprzedniej serii, także 0:3, ulegli na wyjeździe Indykpolowi AZS Olsztyn. (GROM)

**LUK Lublin – PGE Skra Bełchatów 0:3 (17:25, 19:25, 18:25)**

**LUK:** Pająk, Wachnik, Włodarczyk, Nowakowski, Stajer, Filipiak, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Romać, Józwik.

**PGE Skra:** Łomacz, Kooy, Bieniek, Atanasijević, Taht, Kłos, Piechocki (libero) oraz Schulz, Sawicki, Milczarek.

**MVP:** Dick Kooy (PGE Skra Bełchatów).

## POWIEDZIeli PO MECZU

### Dariusz Daszkiewicz, trener LUK Lublin

– Nie da się wygrać meczu bez przyjęcia i zagrywki. Zespół z Bełchatowa zagrał bardzo dobrze w każdym elemencie, rozbił nas w zagrywce robiąc 10 asów. Mieliśmy problemy aby złamać rywala w tym elemencie. Goście radzili sobie dobrze w kontrataku, w którym mieli ponad 60 procent skuteczności. Zespół z Bełchatowa to światowej klasy drużyna, która kiedy odrzuci rywala od siatki, doskonale gra w układzie blok – obrona. Skra na swoim normalnym poziomie jest od nas lepsza i nie ma się co oszukiwać. Aby z nią nawiązać walkę, musimy świetnie zagrać. Sześciu, siedmiu zawodników w naszym zespole powinno prezentować dobrą, równą formę.

### Wojciech Włodarczyk, przyjmujący LUK Lublin

– Rywale doskonale wiedzieli, że od początku muszą narzucić swój styl. Byli też nakręceny bolesną porażką z nami na swoim terenie. Niestety, sztuka tam im się udało. Myślę, że Skra to pierwsza drużyna, która w naszej hali odebrała nam atut przyjęcia serwisu. W zagrywce zagrywali mocno i skutecznie. Nikt z nas przyjmujących nie był w stanie pomóc drużynie w walce z zespołem z Bełchatowa. W tym tygodniu będziemy musieli popracować nad przyjęciem.



## Kilku nieobecnych

**EWINNER II LIGA** Trener Marek Saganowski chciał, żeby wszyscy zawodnicy w piątek i sobotę zaliczyli już po 90 minut. Niestety, nie wszyscy zawodnicy mogli pojawić się na boisku

Ciągle niezdolny do gry jest prawy obrońca Adrian Dudziński, a problemy nadal ma także rezerwowo bramkarz Seweryn Kielpin. W weekend zabrakło również Jakuba Koseckiego, ale i przeziębionego Macieja Firleja.

W tej sytuacji mecz z Legią II na „szpicy” rozpoczął... Rafał Król, który ostatnio grywał głównie jako stoper. – Ta pozycja również nie jest mi obca. W Stali Kraśnik grałem już na dziewiątkę, a do tego dziesiątkę, szóstka i środek obrony, można powiedzieć, że jestem wszechstronny. Nie próbowałem jeszcze tylko na bramce, ale nie boję się żadnej pozycji – śmieje się popularny „Królik”.

Trener Saganowski musiał też wezwać posiłki z drugiej

drużyny lublinian, bo z sobotą na boisku pojawili się: Arkadiusz Pytka i Michał Wojtowicz. Obaj zaliczyli po 45 minut w „jedynce”, a w niedzielę dograli kolejne 45 w barwach zespołu rezerw.

### LIGA CORAZ BLIŻEJ

Dla Motoru mecz z Legią II był przedostatnim sparingiem podczas zimowych przygotowań. Za tydzień w próbie generalnej żółto-biało-niebiescy zmierzą się ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. A w sobotę, 26 lutego czeka ich wyprawa do Krakowa, gdzie o godz. 13 zagrają z tamtejszym Hutnikiem. W pierwszej rundzie podopieczni trenera Saganowskiego po świetnej drugiej połowie pokonali rywala 3:0. Powtórka byłaby mile widziana.

(LUKISZ)

## Rezerwy na remis

**HUMMEL IV LIGA** Kolejny mecz kontrolny mają za sobą także piłkarze drugiej drużyny Motoru. W niedzielę lublinianie zremisowali na bocznym boisku Areny z Gryfem Gmina Zamość 0:0

Trener Wojciech Stefański miał jednak do dyspozycji mocno okrojony skład. Na boisku pojawiło się tylko 14 zawodników, w tym rezerwowo bramkarz. W drużynie jest kilka kontuzji, a do tego choruje Mikołaj Kosior.

– Optyczna przewaga była po naszej stronie. Na pewno byliśmy więcej przy piłce, ale mieliśmy problem, żeby wypracować sobie jakąś klarowną sytuację do zdobycia bramki. Wiadomo, że nie wygrywa drużyna, która ma większe posiadanie piłki, tylko ta, która wpakuje futbolówkę do siatki. Ogólnie mecz był wyrównany – przyznaje szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Wyjaśnia też, że kontuzje jego podopiecznych nie są zbyt poważne. – Mamy wąski

skład, ale urazy wydają się lekkie. Nie chcemy jednak niczego lekceważyć i wolimy, żeby wszyscy byli gotowi do gry na 100 procent. W sumie czekamy na pięciu chłopaków, którzy wracają do zdrowia – mówi trener Stefański.

Motor II w kolejną niedzielę zmierzy się na bocznym boisku Areny Lublin z Hetmanem Zamość (godz. 12).

(LUKISZ)

### Motor II Lublin – Gryf Gmina Zamość 0:0

**Motor II:** Nowak (60 Maziarz) – Ściegienny, Gede, Pytka (46 Frąckowiak), Skowronek, Lemiecha, Wójcik, Gierała, Baryła, Kukulski, Wojtowicz (46 Wędrocha).

**Gryf:** Tomczyszyn – P. Cymerman, Fidler, D. Dobromilski, Magryta, Sałamacha, P. Dębicki, Baran, Panas, Klimkowski, Dołba oraz P. Dobromilski, Kierepka, Tomasiak, Żukowski, Waga, zawodnik testowany.

# Adam Ryczkowski nadal strzela

**EWINNER II LIGA** Intensywny tydzień już za piłkarzami Motoru. Ostatnie dni żółto-biało-niebiescy spędzili na zgrupowaniu w Uniejowie. A na koniec zegrali dwa mecze kontrolne. W piątek pokonali Legionovię Legionowo 4:2, a w sobotę drugi skład uporał się z rezerwami Legii Warszawa (2:0)

Obóz i po obozie. Krótkie zgrupowanie lublinianie zakończyli meczem kontrolnym z Legionovią. Szkoleniowiec podzielił drużynę na dwa składy. Jeden zagrał w piątek, a drugi w sobotę sprawdził się na tle rezerw Legii Warszawa.

Do przerwy Motor prowadził z Legionovią 1:0, a jedyne goła zapisał na swoim koncie skuteczny w sparingach Adam Ryczkowski. Po 45 minutach nic się już nie zmieniło. Niespodziewanie początek drugiej odsłony należał do przeciwnika. Ekipa z Legionowo w ciut ponad kwadrans zaliczyła dwa trafienia i objęła prowadzenie 2:1. Pierwszą bramkę zdobył doświadczony Dariusz Zjawieński, a drugą były gracz Górnika Łęczna, czy Avii Świdnik Bartosz Mroczek.

Końcówka należała jednak do zespołu trenera Saganowskiego. Między 72, a 79 minutą żółto-biało-niebiescy strzelili trzy gole i skromną stratę zamienili na zwycięstwo 4:2. Do wyrównania doprowadził Ryczkowski, a na listę strzelców wpisali się jeszcze: Michał Fidziukiewicz i Piotr Ceglaz. Ten drugi pokonał bramkarza rywala po strzale z rzutu karnego. Słowo trzeba wspomnieć na temat Ryczkowskiego. Były gracz Chojniczanki w lidze nie zdobył ani jednej bramki, ale w sparingach imponuje skutecznością. Ten piątkowy był dla niego czwartym meczem, w którym wystąpił przy okazji zimowych przygotowań. A w sumie skrzydłowy ma już na koncie cztery trafienia.

– Z wyniku 4:2 powinniśmy być zadowoleni. Szkoda, że nie udało się zagrać na naturalnej murawie, bo taki był plan. Cały dzień padał jednak deszcz ze śniegiem i musieliśmy się przenieść na sztuczne boisko. Warunki były ciężkie, zwłaszcza w pierwszej połowie. Dlatego trudno oceniać mecz, bo było dużo przypadkowości. Niektórzy gorzej się czują na takiej śliskiej nawierzchni. Wynik jest dobry, fajnie, że ponownie strzelił Adam Ryczkowski i że swoją bramkę zdobył Michał Fidziukiewicz – ocenia Marek Saganowski.



Adam Ryczkowski podczas zimowych sparingów strzelił już cztery gole

FOT. MOTOR LUBLIN

I dodaje, że powoli jego zespół łapie świeżość, bo w końcu wielkimi krokami zbliża się liga. Runda wiosenna rozpocznie się za niecałe dwa tygodnie.

– To był dla nas pierwszy tydzień, kiedy zeszliliśmy z maksymalnych obciążeń. Początek był trudny, ale w drugiej połowie troszkę ruszyliśmy na rywala. Fajnie zareagowaliśmy, bo przegrywaliśmy 1:2. Potrafiliśmy odrobić straty i wygraliśmy, ale aura popsowała nam plany. Chcieliśmy zoba-

czyć zespół na naturalnej nawierzchni, bo przecież z Hutnikiem Kraków zagramy już na takim boisku – wyjaśnia „Sagan”.

### Motor Lublin – Legionovia Legionowo 4:2 (1:0)

**Bramki:** Ryczkowski (25, 73), Fidziukiewicz (72), Ceglaz (79-z karnego) – Zjawieński (52), Mroczek (61).

**Motor:** zawodnik testowany – Wójcik, Błysko, Najemski, Rozmus, Świeciński, Ceglaz, Swędrowski, Ryczkowski, Polak, Fidziukiewicz.

## Legia II znowu pokonana

**EWINNER II LIGA** Drugi mecz kontrolny w ciągu dwóch dni i drugie zwycięstwo Motoru. Tym razem w bardziej rezerwowym składzie piłkarze ekipy z Lublina pokonali na boisku w Książenicach rezerwy Legii Warszawa 2:0

W piątek podopieczni Marka Saganowskiego okazali się lepsi od Legionovii. O tym sparingu więcej piszemy powyżej. W sobotę, drugoligowiec zakończył krótki obóz w Uniejowie, a w drodze powrotnej odwiedził Legia Training Center, gdzie w zupełnie innym składzie ograł także drugi zespół „Wojskowych”.

Goście otworzyli wynik w końcówce pierwszej połowy. Sebastian Rak po dobrym podaniu z linii obrony szarżował na bramkę rywala, a że miał obok siebie trzech przeciwników, to bardzo przytomnie odegrał do



wbiegającego w szesnastkę Rafała Króla. „Królik” w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem zdecydował się go

mijać, a Kacper Tobiasz przewrócił zawodnika Motoru. Sędzia użył gwizdka, ale zawodnik Legii był prze-

Piłkarze Motoru w lecie ograł rezerwy Legii 3:0, a w zimie pokonali „Wojskowych” dwoma bramkami

FOT. MOTOR LUBLIN

konany, że wyluskał piłkę bez faulu. Dlatego dopadł do arbitra i powiedział mu kilka „ciepłych” słów, za co zresztą wyleciał z boiska z czerwoną kartką.

Obie drużyny ustaliły jednak, że gra dalej będzie się toczyć 11 na 11. Między słupkami pojawił się jednak Jakub Trojanowski. Rezerwowo bramkarz nie zdołał obronić strzału z „wapna” Króla i do przerwy było 1:0 dla ekipy z Lublina.

Druga odsłona? Wynik długo nie ulegał zmianie. Dopiero w samej końcówce piłkarze trenera Saganowskiego upewnili się, że kolejny sparing zakończą zwycięstwem. Piotr Kusiński najpierw odebrał piłkę rywalom w środku pola, a następnie zagrał na wolne pole do Raka. A ten w sytuacji sam na sam minął bramkarza i bez problemów posłał piłkę do siatki.

– Cieszy, że zegraliśmy na zero z tyłu. Było jeszcze trochę błędów z naszej strony, ale trudno się dziwić skoro w składzie pojawiło się sporo młodych zawodników. Ogólnie trzeba jednak też mecz zaliczyć na plus. Tak samo,

jak sam obóz, który był bardziej techniczno-taktyczny, bo schodzimy już z obciążen, więc tak ciężko w Uniejowie nie ćwiczyliśmy – wyjaśnia Rafał Król.

(LUKISZ)

### Legia II Warszawa – Motor Lublin 0:2 (0:1)

**Bramki:** Król (44-z karnego), Rak (87).

**Legia II:** Tobiasz (44 Trojanowski) – Kwiatkowski, Noiszewski, Konik, Skwierczyński, Dziegielewski, Macenko, Laskowski, Pierzak, Mustafajew, Ciach.

**Motor:** Madejski (60 Lach) – Michota, Zbiciak (46 Pytka), Cichocki, Moskwik, Kusiński, Kolbon (46 Wojtowicz), Bednarczyk, Sędzikowski (46 Kafel), Rak, Król.

**Żółte kartki:** Moskwik, Cichocki (Motor).

**Czerwona kartka:** Tobiasz (Legia, 43 min, za dyskusję z sędzią).

## Zima daje im w kość

**EWINNER II LIGA** Kolejny sparing i ponownie trener Mariusz Pawlak musiał łątać dziury w składzie. Przy okazji sparingu z Chełmianką po raz kolejny brakowało dwóch zawodników z Portugalii

W zimie kolonia portugalskich zawodników w Puławach powiększyła się o stopera Pedro Gaio. 24-latek razem ze swoim rodakiem Carlosem Danielem pierwszy raz w Polsce przechodzi jednak okres przygotowawczy. Same treningi na sztucznej nawierzchni to dla tych piłkarzy nowość. A co dopiero powiedzieć o warunkach, jakie w ostatnich miesiącach panowały w naszym kraju. Śnieg, lód, niskie temperatury, to na pewno daje się obu zawodnikom we znaki. Pozyskany kilka tygodni temu Pedro Gaio ma problem ze stopą i z tego powodu po raz kolejny nie pojawił się na boisku. Z kolei Carlos Daniel odczuwa skutki ciężkich treningów i również opuścił drugi, kolejny mecz. Na dodatek ciągle niezdolny do gry jest kolejny

obrońca: Ariel Wawszczyk, a nieobecni byli również: Łukasz Wiech i Łukasz Kacprzycki. W tej sytuacji trener Pawlak po raz kolejny musiał sięgnąć po klubową młodzież. A na środku obrony na razie podstawową parę stoperów tworzą: Błażej Cyfert i wypożyczony z rezerwy Cracovii Krystian Bracik. Defensywa nie jest jednak na razie mocną stroną Dumy Powiśla. Wygrana z Chełmianką „tylko” 3:2 oznacza, że gospodarze nadal tylko raz podczas zimowych sparingów zachowali czyste konto. W pięciu pozostałych występach stracili aż 10 bramek. Za tydzień w próbie generalnej przed wznowieniem rozgrywek ligowych zespół trenera Pawlaka zmierzy się jeszcze z Bronią Radom. A 26 lutego będzie już mecz o punkty z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. (LUKISZ)

## Bez nowych piłkarzy

**PIŁKARSKA III LIGA** W sobotnim meczu w Puławach trener Chełmianki Tomasz Złomańczuk nie miał do dyspozycji żadnego nowego zawodnika

Do tej pory białozieloni w zimie pozyskali dwóch piłkarzy. To młodzi obrońcy: Kamil Duda (Górnik II Łęczna) i Bartosz Janiszek (Motor II Lublin). Szkoleniowiec ekipy z Chełmy musi wypełnić lukę po odejściu Bartosza Zbiciaka, który został wcześniej ściągnięty z wypożyczenia przez drugoligowy Motor. Długo na testach przebywał także Jakub Pryliński z Powiśla Końskowola. Na razie kluby nie doszły jednak do porozumienia w temacie transferu czołowego napastnika Hummel IV ligi.

Michał Wołos i spółka przegrywali już z Wisłą 0:3 i nie mieli zbyt wiele do powiedzenia. W końcówce wrócili jednak do gry za sprawą Ezany Kashaya. „Izi” ode-

brał piłkę rywalom i wywalczył rzut karny, który zresztą sam zamienił na gola. A na koniec kontaktowe trafienie zaliczył Patryk Czuluwski po ładnym uderzeniu z dystansu. Gospodarze na więcej już jednak nie pozwolili i spotkanie zakończyło się wygraną Dumy Powiśla 3:2.

Przed zespołem trenera Złomańczuka jeszcze trzy sparingi. W najbliższy weekend białozieloni zagrają na wyjeździe z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. A później będą jeszcze pojedynki z: Piłką Białobrzegi i Motorem II. Ligę Chełmianka rozpocznie od wyjazdowego spotkania z ostatnią w tabeli grupy czwartej Wólczanką Wólka Pełkińska. Zawody zostaną rozegrane w weekend 12-13 marca.

(LUKISZ)

# Nadal mają kłopoty w defensywie

**EWINNER II LIGA** Liga coraz bliżej, a Wisła nadal ma problem, żeby przez 90 minut zachować koncentrację. W sobotę przy okazji sparingu z trzecioligową Chełmianką drużynie Mariusza Pawlaka bardzo zależało na tym, żeby wygrać, ale i zagrać na zero z tyłu. Przez 76 minut wszystko zmierzało w dobrym kierunku, bo gospodarze prowadzili 3:0. Niestety, w końcówce jednak stracili dwie bramki



Wisła w sześciu sparingach straciła aż 10 bramek

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

### ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mimo nieobecności kilku ważnych graczy gospodarze bardzo dobrze zaczęli. I to zarówno pierwszą, jak i drugą połowę. W piątej minucie spotkania po cencie z rzutu różnego Krystiana Putona wynik strzałem głową otworzył Adrian Paluchowski. W kolejnych fragmentach groźniejsza była na pewno drużyna z Puław, ale mimo kilku ataków nie udało się już wpisać na listę strzelców. Najlepszą okazję miał chyba Dominik Banach, ale z jego próbą poradził sobie Jakub Długosz.

Po przerwie Duma Powiśla potrzebowała zaledwie kilkudziesięciu sekund, żeby zrobiło się 2:0. A na listę strzelców wpisał się testowany zawodnik. W 70 minucie wydało się, że jest już po zawodach, bo Emil Drozdowicz wywalczył rzut karny, a na trzeciego gola zamienił go Puton. Podopieczni trenera Pawlaka przy pewnym prowadzeniu stracili jednak koncentrację i słono za to zapłacili. Ostatni kwadrans to dwa trafienia ekipy z Chełmy. Najpierw po kiepskim wyprowadzeniu piłki spod swojej bramki wszystko skończyło się rzutem karnym, a rezultat ustalił Patryk Czuluwski.

– Myślę, że mecz długo był pod naszą kontrolą. Chełmianka tak naprawdę praktycznie nam nie zagrażała. Niestety, po raz kolejny sami stwarzamy sytuację przeciwnikowi. Chcieliśmy zagrać na zero z tyłu, ale proste błędy spowodowały, że znowu się nie udało. Do stanu 3:0 dominowaliśmy, ale kiedy rywal zaliczył pierwsze trafienie wszystko się zmieniło. Tyle dobrze, że ta sytuacja ma miejsce w meczach kontrolnych, a nie kiedy walczymy o punkty. Trzeba, jak najszybciej wyciągnąć wnioski, żeby takie pomyłki w lidze się już nie zdarzały. Nie możemy przy wysokim prowadzeniu dawać paliwa ryw-

lom, pod tym względem na pewno musimy się poprawić – mówi Paweł Socha, bramkarz Dumy Powiśla.

### Wisła Puławy – Chełmianka Chełm 3:2 (1:0)

**Bramki:** Paluchowski (5), zawodnik testowany (47), Puton (70-z karnego) – Kahsay (77-z karnego), Czuluwski (85).

**Wisła:** Socha – Flak (46 Kuban), Cyfert, Bracik, Cheba (75 Czaplą), Kona, Banach (46 zawodnik testowany), Bartosiak (46 Lisowski), Kondracki (46 Ednilson), Puton, Paluchowski (46 Drozdowicz).

**Chełmianka, I połowa:** Długosz – Wołos, Mazurek, Duda, Piekarski, Skoczylas, Brzozowski, Bonin, Dziubiński, Myśliwiecki, Kahsay. **II połowa:** Ciołek – Kanarek, Budzyński, Janiszek, Czuluwski, Giletycz, Wiatrak, Bonin (65 Wołos), Myśliwiecki (65 Skoczylas), Dziubiński (65 Wójcik), Kahsay.

## Pierwsza wygrana była blisko

**PIŁKA NOŻNA** W czterech dotychczasowych sparingach Tomasovia poniosła cztery porażki. W niedzielę wydawało się, że niebiesko-biali wreszcie będą mogli cieszyć się ze zwycięstwa. Długo prowadzili z Lublinianką 1:0, ale w samej końcówce rywale doprowadzili do remisu i spotkanie ostatecznie zakończyło się wynikiem 1:1

W pierwszej połowie prowadzenie ekipie z Tomasowa Lubelskiego dał Damian Pleskacz. Wszystko zaczęło się jednak od błędów Lublinianki w wyprowadzaniu piłki spod swojej bramki. Trener Paweł Babiarczyk mógł być zadowolony nie tylko z rezultatu do przerwy, ale i powrotu na boisko kilku zawodników. Do gry wrócili: Damian Szuta, Jakub Szuta, Arkadiusz Smoła, Michał Wolanin, czy Łukasz Bartoszyk.

Niestety, w drugiej odsłonie ekipa z III ligi nie dowiodła wygranej do końcowego gwizdka. W 82 minucie po stałym fragmencie gry na 1:1 ładnym strzałem po długim rogu wyrównał Karol Futa.



Tomasovia długo prowadziła z Lublinianką, ale czwartoligowiec w końcówce zastąpienie doprowadził do remisu

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

W drużynie z Lublina pojawiło się trzech testowanych zawodników. Dwóch z nich na dniach w końcu powinno oficjalnie

dołączyć do zespołu. Jeden z nowych graczy to Portugalczyk, który ma wzmocnić rywalizację na skrzydłach.

– W najbliższym czasie już na pewno sfinalizujemy dwa transfery. I to chyba będzie wszystko, jeżeli chodzi o ruchy kadrowe do klubu – wyjaśnia trener Robert Chmura. A jak ocenia niedzielny sparing w Zamościu? – W końcu zagraliśmy w normalnych warunkach. Boisko było idealne, a do tego piękna pogoda. W pierwszej połowie uważam, że spotkanie było wyrównane, ale chyba to my mieliśmy trochę więcej dogodnych sytuacji. Szkoda głupiego błędu, po którym sprezentowaliśmy przeciwnikowi gola. Sami zmarnowali też kilka świetnych okazji. Mateusz Miśkiewicz

nie trafił z trzech metrów po podaniu Karola Kality, a później wychodziliśmy też trzech na jednego rywala i zepsuliśmy taką akcję. Ogólnie to był jednak fajny mecz w naszym wykonaniu – przekonuje szkoleniowiec klubu z Wieniawy. Jego podopieczni w następną sobotę mają w planach dwa sparingi. O godz. 15 na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie zmierzą się z POM Iskrą Piotrowice. Z kolei o godz. 18.30 w Puławach zagrają z Powiślakiem Końskowola. – Podzielimy się na dwa składy, żeby wszyscy pograli już dłużej – zapewnia trener Chmura.

Dwa mecze mają też zagrać niebiesko-biali. Rywalami będą: Igros Krasnobród i Huczawa Tyszowce. (LUKISZ)

### Tomasovia Tomasów Lubelski – Lublinianka Lublin 1:1 (1:0)

**Bramki:** Pleskacz (19) – Futa (82).

**Tomasovia:** Krawczyk – Pleskacz, Błajda, Skiba, Zozulia, Tomaszewski, Orzechowski, Kycko, zawodnik testowany, D. Szuta, Dorosz **oraz** Bartoszyk, Lasota, Wolanin, A. Żurawski, J. Szuta, Chmura, Lis, Smoła, Czereczun, Matteredzo.

**Lublinianka:** Wójcicki – Futa, Świderski, Ptasiński, Niegowski, zawodnik testowany, Chodziutko, Banachiewicz, Makowski, Kalita, Paluch **oraz** Lewandowski, Rasiński, Jakimiński, Wadowski, Wójtowicz, Miśkiewicz i dwóch zawodników testowanych.



## Znowu wysoka porażka

### HUMMEL IV LIGA

W pierwszym sparingu 1:7 z Hetmanem Zamość, a w drugim 2:5 z Igrosem Krasnobród. Śmiało można stwierdzić, że przed piłkarzami Huczwy Tyszowce jeszcze sporo pracy

**D**rużyna Krzysztofa Rysaka później rozpoczęła przygotowania ze względu na choroby i kontuzje w drużynie. Szkoleniowiec musi też znaleźć następców dla czterech podstawowych zawodników. Wielkie testowanie piłkarzy z wschodniej granicy trwa, ale na razie dużo gorzej jest z wynikami. Huczwa na pewno odstaje też pod względem fizycznym, bo większość rywali trenuje już przynajmniej od kilku tygodni. Było to widać także w meczu z Igrosem. Beniaminek nie miał problemów ze zwycięstwem mimo, że sam miał w składzie aż siedmiu sprawdzanych piłkarzy. Jeden z nich zapisał na swoim koncie dwa trafienia, podobnie zresztą jak Mateusz Przytuła. I ostatecznie ekipa z Krasnobrodu wygrała aż 5:2. Za tydzień piłkarze trenera Rysaka wcale nie będą mieli łatwiej, bo czeka ich starcie z trzecioliogową Tomasovią. Co ciekawe, Igrós zmierzy się z tym samym rywalem, bo niebieskobieli mają zaplanowane dwie gry kontrolne na kolejną sobotę.

(LUKISZ)

### Igrós Krasnobród – Huczwa Tyszowce 5:2 (3:1)

**Bramki:** zawodnik testowany 2, Przytuła 2, Kołodziejki – Lis z karnego, Andriusis. **Igrós:** zawodnik testowany I – Albingier, Malec, Maslov, Przytuła, Kołodziejki i pięciu zawodników testowanych oraz Dziura, Kostrubiec, Mękal, Słupski i zawodnik testowany.

**Huczwa:** Zaborniak (75 Taranowicz) – Mukhoid (46 Okalski), Ścibior, Materna, Duduś (46 Dworak), Wtykło (46 Gałan), Krosman (46 Kowal), Ursu, Lis (25 Ziółkowski), Dima (46 Gęborsy), Andriusis.

# Niewesoło w Radzynie Podlaskim

**PIŁKARSKA III LIGA** W środę 1:4 z Podlasiem, a w sobotę 0:9 z Olimpią Zambrów i 2:3 ze Zniczem Biała Piska. Ostatnie wyniki sparingów na pewno nie napawają optymizmem kibiców w Radzynie Podlaskim. Trzeba jednak dodać, że trener Mikołaj Raczyński nie miał do dyspozycji wielu zawodników, a dziury w składzie musiał łączyć juniorami

### ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**P**ierwsze pół godziny starcia z Olimpią nie zapowiadało aż takiego pogromu, bo dwa kwadransy rywalizacji nie przyniosły ani jednego gola. Niestety, kolejne 12 minut to aż cztery trafienia gospodarzy. I ostatecznie na przerwę biało-zieloni schodzili przegrywając już 0:4. A w drugiej odsłonie ekipa z Zambrowa nie miała litości dla rywali.

Skład gości był jednak mocno eksperymentalny. Tak naprawdę w „podstawie” wyszło trzech juniorów, a do tego pozyskany w zime Dominik Rycaj, który dopiero w tym sezonie stracił status młodzieżowca. A do tego czterech testowanych piłkarzy. Jednym z nich znowu był atakujący z Karaibów. I wiadomo już, że ten ostatni jednak nie zostanie w zespole. Tak, jak praktycznie cała reszta. Tylko jeden z nich ma szansę na angaż w trzecioliogową.

Po pogromie Orłeta chciały się poprawić w drugim spotkaniu. Tym razem w mocniejszym składzie ze Zniczem Biała Piska. I dobrze zaczęły, bo z rzutu wolnego do siatki przymierzył Sebastian Kaczyński. Do przerwy było jednak po jeden, a w drugiej części spotkania lepsi okazali się rywale, którzy wygrali 3:2. Straty obu bramek podopieczni trenera Raczyńskiego mogli jednak spokojnie uniknąć. Ta trzecia padła po rzucie



W trzech ostatnich sparingach piłkarze Orłat Spomlek stracili aż 16 goli. I wszystkie mecze przegrali

FOT. PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FAECBOOK

rożnym, który wykonywali piłkarze z Radzyna. W samej końcówce karnego wywalczył jeszcze Karol Rycaj i po raz drugi na listę strzelców wpisał się Kaczyński.

– Na pewno wynik 0:9 odaje to co się działo na murawie w meczu z Olimpią

– mówi trener Raczyński. – Pozostaje nam tylko przeprosić kibiców i rywali za to spotkanie. Sparingi umawialiśmy jednak już w listopadzie i byliśmy pewni, że nasza kadra będzie już skompletowana. A tymczasem do tej pory pozyskali-

śmy jedynie dwóch-trzech chłopaków, a sporo piłkarzy od nas odeszło. Dodatkowo choroby i kontuzje, dlatego musieliśmy to wszystko polatać juniorami i testowanymi. Wyszło, jak wyszło i skończyło się bardzo wysokim wynikiem. Nie chcieli-

śmy jednak zostawiać rywali na lodzie – dodaje szkoleniowiec biało-zielonych.

Trener Orłat przyznaje też, że zdziwiłby się gdyby po takim wyniku wszyscy w klubie byli zadowoleni. – Zawsze po takich meczach są emocje i nie ma co ukrywać, że zarząd jest zaniepokojony. Takie wyniki nie zdarzają się zbyt często. To normalne, że w takiej sytuacji pojawiają się pytania, czy pretensje. Jesteśmy jednak po rozmowach i nie będzie żadnych nerwowych ruchów – wyjaśnia opiekun klubu z Radzyna Podlaskiego.

Jego podopieczni w kolejnym meczu kontrolnym zmierzą się na wyjeździe z Piłką Białobrzegi (sobota, godz. 11).

(LUKISZ)

### Olimpia Zambrów – Orłat Spomlek Radzyna Podlaski 9:0 (4:0)

**Orłeta, I połowa:** Rosiak – Rogulski, Migal, zawodnik testowany I, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, zawodnik testowany II, zawodnik testowany III, D. Rycaj, zawodnik testowany IV. **II połowa:** Nowacki – Migal, Rosiak, zawodnik testowany I, Walczyna, Korolczuk, Skrzyński, D. Rycaj, Kuźma i dwóch zawodników testowanych

### Znicz Biała Piska – Orłat Spomlek Radzyna Podlaski 3:2 (1:1)

**Bramki dla Orłat:** Kaczyński 2.

**Orłeta, I połowa:** Ciołek – Chaliadka, Kamiński, Chyła, Bryja, Mnatsakanyan, Ćwik, Koszel, Kaczyński, K. Rycaj, zawodnik testowany. **II połowa:** Ciołek – Chaliadka, Mnatsakanyan, Chyła, Bryja, Kamiński, Ćwik, Koszel, Kuźma, K. Rycaj, Kaczyński.

## Znowu lepsi od ligowego rywala

**PIŁKARSKA III LIGA** Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego po raz trzeci w zime zmierzili się w sparingu ze swoim ligowym rywalem. Najpierw wygrali z Tomasovią 3:0, a później ulegli 2:3 Chełmiance. W sobotę znowu byli górą. W Białej Podlaskiej pokonali tamtejsze Podlasie 3:1

**G**oście wyszli na prowadzenie po голу Mateusza Kompanickiego. „Kompan” po błędzie defensywy biało-zielonych znalazł się sam przed Krystianem Bartoszkim i umieścił piłkę w siatce. Jeszcze w pierwszej połowie zrobiło się 0:2. Tym razem po akcji Wojciecha Białka świetnie zza pola karnego przymierzył Dominik Kunca. Dla Słowaka wypożyczonego z Motoru Lublin to już czwarta bramka, w czwartym występie w ekipie ze Świdnika. Żółto-niebiescy schodzili jednak na przerwę z mniejszą zaliczką, bo po rzucie rożnym kontaktowe trafienie zaliczył Mateusz Jarzynka.

Druga połowa? W obu drużynach pojawiło się kilku nowych zawodników, a rezultat ustalił Łukasz Strug, który po podaniu od Marcina Świecha przelobował bramkarz Podlasia. Przyjezdni mieli jeszcze kilka innych okazji, ale wynik już się nie zmienił.

– Na pewno w tym sparingu nie było widać wielkiej dynamiki, zarówno w jednym, jak i drugim zespole. Obie drużyny nadal mocno pracują. Trzeba jednak potrafić grać w takich warunkach i cieszy nie tylko zwycięstwo, ale i fakt, że potrafiliśmy wypracować sobie jeszcze kilka kolejnych szans na gole. W pierwszej połowie mógł strzelić Wojtek Białek, a w drugiej jeszcze jedną bramkę Łukasz Strug – wy-

jaśnia Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

W jego zespole pojawił się testowany bramkarz. Czy zapadła już decyzja na temat jego przyszłości? – Jeszcze musimy to przeanalizować, to młodzieżowiec, dlatego jeszcze zobaczymy. Kolejne transfery? Na razie w tym temacie jest cisza – zapewnia popularny „Mierzej”. Szkoleniowiec z powodu lekkiego urazu nie mógł skorzystać z Pawła Perduna. Zawodnik, który najprawdopodobniej zostanie wypożyczony do Świdnika z Górnika II Łęczna od poniedziałku powinien jednak wrócić do zajęć.

Z kolei trener Podlasia Rafał Borysiuk nadal rozgląda się za nowym napastnikiem. W środę przy okazji starcia z Orłętami Spomlek

sprawdzał atakującego z Kolumbii, ale podziękował mu za testy. W sobotę w ekipie biało-zielonych pojawił się kolejny zawodnik, a nadal w Białej Podlaskiej czekają na pierwszą opcję, czyli kolejnego Kolumbijczyka. Jego przyjazd do Polski ciągle się jednak opóźnia.

(LUKISZ)

### Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 1:3 (1:2)

**Bramki:** Jarzynka – Kompanicki, Kunca, Strug.

**Podlasie:** Bartoszek – Idzikowski, Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Bahonko, Piotrowski, Kosieradzki, Chmielewski, Kocoł oraz Haponiuk, Nieścieruk, Mierzwiński, Spring, zawodnik testowany.

**Avia:** zawodnik testowany – Góralski, Mykityn, Kursa, Maluga, Dobrzyński, Uliczny, Popiołek, Kunca, Kompanicki, Białek oraz Sobieszczyk, Drozd, Górka, Świech, Zając, Poleszak, Strug.

### W SKRÓCIE

## Nie wszyscy zagraли

**W** weekend pogoda znowu dała się we znaki naszym drużynom. Dwa spotkania musiały zostać odwołane. Na boisku nie pojawiła się chociażby Świdniczanka. Podopieczni Łukasza Gieresza mieli się sprawdzić na tle lidera lubelskiej klasy okręgowej – Stali Poniatowa. Spotkanie nie doszło

jednak do skutku ze względu na zły stan boiska. To samo spotkało również piłkarzy Opolanina Opole Lubelskie. Zespół Dariusza Bodaka miał w planach spotkanie z Kryszałtem Werbkowice, czyli liderem grupy drugiej Hummel IV ligi. Murawa przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie nie nadawała się jednak do gry.

## Lanie Granitu

**P**ewnie w sobotę wolne woleliby mieć także piłkarze Granitu. Ekipa z Bychawy wybrała się jednak na wyjazdowy sparing z Energią Kozienice. I na pewno podopieczni Marcina Popławskiego będą chcieli, jak najszybciej zapomnieć o tym występie, bo przegrali

z czwartoliogowcem z grupy mazowieckiej aż... 0:9. Do przerwy gospodarze prowadzili „tylko” 3:0, ale po zmianie stron kompletnie rozbili przeciwnika. Energia ostatnio grała zresztą z kilkoma naszymi drużynami. W środę uległa Wiśle Puławy 2:6, a wcześniej pokonała 3:2 Lubliniankę.

(LUKISZ)

## Kłopoty z boiskiem

**HUMMEL IV LIGA** Stal Kraśnik wygrała w sobotę z Lewartem, ale trener Dariusz Matysiak ma swoje problemy. Zazdrości rywalom przede wszystkim jednego – możliwości regularnego trenowania na sztucznej nawierzchni

**D**rużyna z Lubartowa w najbliższym czasie musi lepiej ustawić celowniki, a zupełnie inny problem mają kraśniczaninie. Chodzi o treningi na pełnowymiarowym boisku. – Zazdroścę Grzeszkowi, że ma do dyspozycji tak dobrze przygotowany obiekt ze sztuczną nawierzchnią. U nas tego brakuje i nie ma co ukrywać, że jest ciężko. Tak naprawdę ograniczamy się do przygotowania fizycznego chłopaków, a dwa razy w tygodniu wchodzimy na Orlika – wyjaśnia Dariusz Matysiak, opiekun niebiesko-żółtych.

– Nie można mojej drużynie odmówić woli walki i zaangażowania. Fizycznie też wytrzymałszyśmy trudy meczów. Rywale nas jednak zaskakują. Potrafią fajnie klepać piłkę i mają opracowane jakieś schematy. Nam potrzeba czasu, żeby przystosować się do warunków. Fizycznie i ambicjonalnie naprawdę jest rewelacja, ale chłopaki się denerwują, że gra

nam nie idzie. Jakoś będziemy musieli sobie jednak radzić – dodaje szkoleniowiec.

W jego drużynie pojawiło się dwóch zawodników, którzy ostatnio występowali w zamorskiej klasie okręgowej: skrzydłowy i obrońca. Ten pierwszy był bymiledziwany w zespole, ale drugi to bardziej melodia przyszłości. Poza tym wszystko wskazuje na to, że wiosną koszulkę Stali ponownie założą: Damian Pietroń i Filip Drozd. Tego pierwszego w sobotę zabrakło na boisku z powodu obowiązków w pracy. A drugi był próbowany na „dziewiątce”.

– To chyba jednak nie jest pozycja dla Filipa. Woli się cofać głęboko po piłkę i wykonuje kawał dobrej roboty, ale chyba będziemy musieli poszukać jeszcze napastnika – wyjaśnia trener Matysiak.

W następnym tygodniu Stal zagra z Opolaninem (sobota, godz. 13). O ile boisko przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie będzie nadawało się do gry. **(LUKISZ)**

### PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

#### Obrońcy odchodzą z Chelsea?

Dopiero co zakończyło się zimowe okienko transferowe, a już nie brakuje plotek odnośnie lata. Wielu zawodników nie przedłużyło kontraktów i za pół roku będą do wzięcia za darmo. A wiadomo, że w takiej sytuacji już teraz mogą negocjować warunki kontraktów z nowymi klubami. W takiej sytuacji jest trzech defensorów Chelsea. „The Blues” za kilka miesięcy mogą stracić ważnych piłkarzy. Antonio Rudiger, Cesar Azpilicueta i Andreas Christensen. Ta trójka wkrótce może mieć już nowych pracodawców. Pierwszy z graczy negocjuje ponoć z Real Madryt, gdzie może liczyć na około 250 tysięcy funtów tygodniówki. Hiszpan według angielskiej prasy osiągnął już porozumienie z FC Barceloną i właśnie tam przeniesie się w lecie. Rozchwytywany jest też Duńczyk. Jego nazwiska też pada w kontekście wzmocnienia defensywy Barcelony. A dodatkowo

wo wielkie pieniądze proponuje mu też Bayern. „Bawarczy” są nawet w stanie zapłacić zawodnikowi aż 11 milionów euro rocznej pensji.

#### Haaland może pójść w ślady ojca

Erling Braut Haaland. Takiego napastnika chciałby mieć w swoim składzie każdy klub na świecie. Na razie trudno powiedzieć, gdzie wyląduje zawodnik Borussia Dortmund. Tak się jednak składa, że dużą przewagę nad rywalami w temacie pozyskania Norwega ma Manchester City. W końcu w przeszłości, to właśnie w tym klubie występował... ojciec 21-latką Alf Inge Haaland. Według zapisów kontraktowych w lecie czołowy snajper Bundesligi będzie do wzięcia za „zaledwie” 68 milionów euro. A dla City zapłacenie takiej kwoty na pewno nie będzie problemem. Oczywiście, zainteresowanie piłkarzem wyrażają także: Barcelona, Real Madryt, PSG, czy Manchester United.

**(LUKISZ)**

# Wynik mógł być zupełnie inny

**HUMMEL IV LIGA** Lewart prowadził w sobotę ze Stalą Kraśnik 1:0 i 2:1. Ze zwycięstwa cieszyli się jednak rywale, którzy po przerwie przechyli szalę na swoją stronę. Niebiesko-żółci wygrali ostatecznie 3:2



Drużyna z Lubartowa będzie w najbliższym czasie pracowała nad skutecznością nad skutecznością  
FOT. FKS STAL KRAŚNIK/FACEBOOK

**ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

**G**oście korzystny wynik zawodniczej jednak kiepskiej skuteczności rywali, którzy stworzyli sobie sporo dogodnych okazji. Wykorzystali jednak tylko dwie z nich. Oba trafienia zaliczył Krystian Żelisko. Napastnik wypożyczony ze Stali Stalowa Woła mógł skompletować hattricka, ale jeszcze jedną szansę zmarnował.

Fatalnie pudłował jednak przede wszystkim Bartłomiej Koneczny, czyli były gracz ekipy z Kraśnika, a ostatnio Opolanina Opołe Lubelskie. 23-latek raz nie trafił do pustej bramki, a poza tym przegrywał też pojedynki sam na sam z bramkarzem

przeciwnika. Do tego pomylili się także; Aleks Aftyka, czy Wojciech Majewski. Swoją cegiełkę do sukcesu dorzucił także bramkarz Stali Mateusz Wójcicki, który w kilku sytuacjach spisał się znakomicie.

– Znowu zagraliśmy dobrą pierwszą połowę. Może nie tak efektywną, jak z Opolaninem, kiedy prowadziliśmy po 45 minutach 4:1. Były jednak dwa gole i sporo okazji na kolejne. Ta skuteczność, to tak naprawdę jedyny minus, bo nie ma co ukrywać, że zawiedliśmy pod bramką Stali. Z drugiej strony cieszy, że z tak mocnym przeciwnikiem potrafiliśmy je stworzyć. Myślę, że tych naprawdę dobrych szans mieliśmy cztery-pięć

i wynik mógł być naprawdę wysoki. Szkoda sytuacji Bartka Konecznego, który chyba za bardzo chciał się pokazać. Ma jednak łatwość w znajdowaniu się pod bramką rywali, a to na pewno plus – mówi Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Szkoleniowiec na razie z nowych twarzy ma do dyspozycji: Żeliskę, Konecznego, Adriana Pikula oraz dwóch innych graczy: obrońcę i defensywnego pomocnika, ale ci nadal będą testowani. Drużyna gospodarzy w najbliższym czasie będzie musiała popracować nad zachowaniem pod bramką rywali. A okazją ku temu będzie w najbliższą sobotę, kiedy kolejnym przeciwnikiem będzie Granit By-

chawa. Ten sparing zaplanowano na boisku w Lubartowie (godz. 11). Ostatnie występy mogą jednak napawać trenera Białka optymizmem przed wznowieniem rozgrywek ligowych.

#### Lewart Lubartów – Stal Kraśnik 2:3 (2:1)

**Bramki:** Żelisko 2 – Maliszewski, Cygan, Niewiński.

**Lewart:** Podleśny – Tomasiak, Niewęgłowski, Kuzioła, Kamiński, Michałow, Lato, Pikul, Koneczny, Aftyka, Żelisko **oraz** Ciechański, Urban, Tutaj, Iskierka, Majewski, Sowa, Żuk, Sokół, Bielecki, zawodnik testowany.

**Stal:** Wójcicki – Gajewski, Maliszewski, zawodnik testowany I, Michalak, zawodnik testowany II, Buczek, Pietrzyk, Woźniak, Welman, Drozd **oraz** Gofofit, Zieliński, Winkler, Błaszczak, Cygan, Dawid Karczewski.

## Z rezerw Motoru do Piotrowic?

**HUMMEL IV LIGA** Ciekawy transfer szykuje POM Iskra

**N**a treningach drużyny Zbigniewa Wójcika pojawił się Jakub Sobstyl, który ostatnio był zawodnikiem rezerw Motoru. Młody pomocnik nie wystąpił jednak jeszcze w sobotnim meczu kontrolnym z Cisowianką Drzewce (0:0) Szkoleniowiec drużyny z Piotrowic nie spodziewa się w zimie rewolucji kadrowej. Jest zadowolony z postawy swojego zespołu, dlatego zmiany będą kosmetyczne.

– Młodzież fajnie się spisała na jesieni i szczerze mówiąc niespecjalnie rozglądamy się za nowymi twarzami. Na pewno trenuje z nami bardzo fajny zawodnik, czyli Kuba Sobstyl. Nie mógł jednak zagrać w sobotę z powodu choroby. Jest jeszcze jeden chłopak na testach, ale zobaczymy co z tego wyjdzie, bo musimy jeszcze dogadać się z jego klubem – przyznaje trener Wójcik.

A jak ocenia bezbramkowy remis w starciu z rywalem z lubelskiej okręgówki? – Bardzo fajnie, że w ogóle zagraliśmy, a do tego

była okazja, żeby zmierzyć się z bardzo dobrym przeciwnikiem. Jeżeli miałbym wskazać lepszą drużynę, to raczej byli nią rywale. W drugiej połowie mieli rzut karny, a do tego jeszcze jedną sytuację sam na sam. Bardzo dobrze bronili jednak Kacper Berbecki. Dobrze zaczęliśmy i pierwszy kwadrans należał do nas, ale później coraz lepiej wyglądał przeciwnik. A my podejmowaliśmy złe decyzje, które skutkowały: stratami i złym rozegraniem akcji – dodaje szkoleniowiec.

W następnym meczu kontrolnym jego podopieczni zmierzą się z Lublinianką. Spotkanie ma zostać rozegrane na boisku przy ul. Poturzyńskiej w Lublinie. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 15. **(LUKISZ)**

#### POM Iskra Piotrowice – KS Cisowianka Drzewce 0:0

**POM:** Berbecki – Jurko, Żurek, Orłowski, Jarosz, Kura, Kucyła, Baran, Drozd, Czarniecki, Barwiak **oraz** Szabłowski, Gustaw, Lenkiewicz, Piwnicki, Nieradko, testowany.

## Górnik lepszy od Powiślaka

**HUMMEL IV LIGA** W pierwszej połowie starcia pomiędzy Górnikiem II Łęczna, a Powiślakiem wydawało się, że to ekipa z Końskowoli będzie lepsza

**G**oście przeważali i mieli swoje sytuacje. Nie potrafili ich jednak wykorzystać. A w drugiej części zawodów zielono-czarni przechyli szalę na swoją stronę i pokonali rywali 2:0. Przed przerwą nieźle szanse na otwarcie wyniku mieli: Damian Bernat i Jakub Pryliński. Nie udało im się jednak wpakować piłki do siatki. W efekcie, do przerwy było 0:0. W drugiej odsłonie coraz odważniej zaczęli sobie poczynać podopieczni Daniela Ruska. I szybko zaliczyli dwa trafienia.

Najpierw na listę strzelców wpisał się Michał Szalachowski, który w małym zamieszaniu pod bramką rywali przełobował Macieja Zagórskiego. Niedługo później Górnik II prowadził już dwoma bramkami. Tym razem bardzo ładną akcję przeprowadził Michał Król, który „wjechał” w pole karne z prawego skrzydła i huknął w samo okienko. Później jednak swoje szanse ponownie miał Powiślak. Najgroźniejszy w drużynie Radosława Muszyńskiego był oczywiście

Pryliński, który przynajmniej dwa razy mógł pokusić się o gola. W obu sytuacjach zabrakło mu jednak precyzji. A na koniec piłki do siatki nie potrafił także wpakować Dariusz Drzazga.

– Na pewno nasi zawodnicy odczuwają już trudy okresu przygotowawczego. Naprawdę mocno pracowaliśmy i widać to po chłopakach. Nie możemy zaliczyć pierwszej połowy sobotniego sparingu na plus, bo mieliśmy sporo problemów. Poczynając od budowania gry, czy wyjścia spod pressingu. Wysoka obrona też nie za bardzo nam wychodziła. Na szczęście w drugiej połowie, po korektach w ustawieniu i kilku zmianach personalnych było już dużo lepiej. Efekt od razu był widoczny. Parę ważnych ogniw jednak od nas odeszło i musimy zbudować drużynę na nowo, a to na pewno wymaga czasu. Myślę, że zmierzamy jednak w dobrym kierunku – mówi Daniel Rusek, trener klubu z Łęcznej.

Wszystko wskazuje na to, że szkoleniowiec na wiosnę nie będzie miał do

dyspozycji: Kamila Dudy, który trafi na wypożyczenie do Chełmianki oraz Pawła Perduna. Ten drugi na tych samych zasadach przeniesie się do Avii Świdnik. Nie wiadomo jeszcze co będzie z Kacprem Kocyłą. Lewy obrońca też był próbowany w Avii, a zainteresowanie tym zawodnikiem wykazuje także czwartoligowa Świdniczanina. Zielono-czarni woleliby jednak, żeby ich zawodnik w przypadku odejścia trafił do wyższej ligi. **(LUKISZ)**

#### Górnik II Łęczna – Powiślak Końskowola 2:0 (0:0)

**Bramki:** Szalachowski, Król.

**Górnik II:** Woźniak – Król, Motodecki, Gerson, Kocyła, Obroślak, Iwańczuk, Brzyski, Szalachowski, Kamiński, Martyn **oraz** Nowaczek, Pluta, Fiedziński, Pendel.

**Powiślak:** Bicki – Misiurek, Kozak, Łuczkowski, Przychodźień, zawodnik testowany I, Koška, Gil, Drzazga, Bernat, Pryliński **oraz** Zagórski, Nowak, Kędra, Olszewski i dwóch zawodników testowanych.

## Wielka wpadka na powitanie

### PILKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Niespodziewany transfer Cracovii. Zawodnikiem „Pasów” został Ukrainiec Yevgen Konoplyanka, którym interesowały się również inne polskie kluby. Ukrainiec pojawił się na obiekcie krakowskiej ekipy już podczas ostatniego meczu ligowego z Lechią Gdańsk i niestety nie uniknął wpadki wywiadzie

Jeszcze kilka lat temu transfer Konoplyanki do PKO Ekstraklasy mógłby wydawać się jedynie marzeniami ściętej głowy, bowiem Ukrainiec robił karierę na zachodzie – najpierw reprezentując barwy Sevilli, a później Schalke Gelsenkirchen. Ostatnie lata skrzydłowy spędził jednak w Schachtarze Donieck, a teraz zdecydował się kontynuować swoją karierę właśnie w Polsce. Tuż przed ostatnim meczem ligowym Cracovii z Lechią Gdańsk, ekipa z Małopolski ogłosiła, że Ukrainiec zasilil jej szereg, a już parę godzin później sam zainteresowany miał okazję powiedzieć kilka słów podczas swojego pierwszego wywiadu w Polsce, gdzie od razu zaliczył również pierwszą wpadkę.

– Miałem informacje, że pytała o mnie także Legia Kraków. To poważny klub, który mocno się mną interesował, jednak najbardziej przekonująca była Cracovia. Podobało mi się to, jak mnie potraktowali od samego początku. Dlatego jestem tutaj – ujawnił w rozmowie z Canal+ Sport. Przy okazji Ukrainiec miał również okazję opowiedzieć, jak przebiegały rozmowy z jego nowym klubem oraz jak wyobraża sobie swoją najbliższą przyszłość.

– Rozmowy z Cracovią były bardzo owocne i podjęliśmy decyzję o współpracy. Mam swoje cele, chcę wrócić do reprezentacji i regularnie grać. Pieniądze nie są najważniejsze. Chcę się odbudować i być ważną postacią w tym zespole – zdradził nowy nabytek krakowskiego klubu.

Cracovia w hicie kolejki grając bez swojej nowej gwiazdy pokonała Lechię Gdańsk 2:0, a bramki dla gospodarzy strzelił Michał Rakoczy i Cornel Rapa zapewnia-

jąc ekipie trenera Jacka Zielińskiego bardzo ważną wygraną.  
**Wyniki: Górnik Łęczna – Śląsk Wrocław 1:1** (Victor Garcia 43-samobójcza – Adrian Łyszczarz 78) ● **Cracovia – Lechia Gdańsk 2:0** (Michał Rakoczy 68, Cornel Rapa 90) ● **Wisła Kraków – Stal Mielec 0:1** (Grzegorz Tomasiwicz 11) ● **Radomiak Radom – Raków Częstochowa 0:1** (Giannis Papanikolaou 1) ● **Lech Poznań – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 5:0** (Mikael Ishak 18, Jakub Kamiński 27, Dani Ramirez 44, Bartosz Salamon 55, Dawid Kownacki 85) ● **Wisła Płock – Piast Gliwice 0:2** (Martin Konczkowski 64, Kamil Wilczek 68) ● **Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin 2:1** (Luka Zahović 6, Wahan Biczaczjan 80 – Patryk Szyz 58) ● **Legia Warszawa – Warta Poznań 0:1** (Dawid Szymonowicz 23) ● **Górniki Zabrze – Jagiellonia Białystok** poniedziałek 18.

1. Lech	21	45	45-16
2. Pogoń	21	43	39-17
3. Raków	21	41	39-22
4. Radomiak	21	36	29-18
5. Lechia	21	36	35-25
6. Górnik Z.	20	31	29-27
7. Stal	21	31	28-28
8. Wisła P.	21	30	30-29
9. Cracovia	21	30	30-29
10. Piast	21	26	28-28
11. Śląsk	21	25	31-33
12. Jagiellonia	20	24	25-33
13. Wisła K.	21	21	21-33
14. Warta	21	20	16-25
15. Górnik Ł.	21	20	21-38
16. Zagłębie	21	20	22-41
17. Legia	20	18	22-32
18. Bruk-Bet	20	15	22-38

**18-21 lutego: Bruk-Bet – Legia**  
● Górnik Z. – Raków ● Jagiellonia – Cracovia ● Lechia – Lech ● Stal – Pogoń ● Śląsk – Piast ● Warta – Radomiak ● Wisła K. – Górnik Ł. ● Zagłębie – Wisła P.

# Uniknęły zdublowania

**BIEGI NARCIARSKIE** Polki ukończyły bieg sztafetowy 4x5 km na 14 pozycji. Monika Skinder może być zadowolona ze swojego występu

Kamil Kozioł

Niestety, w ostatnich dniach dużo więcej niż o wynikach sportowych naszych biegaczek mówi się o konflikcie w kadrze. Głównymi bohaterkami zamieszania są Izabela Marcisz i Monika Skinder. Obie są najważniejszymi postaciami naszego zespołu i jednymi z najzdolniejszych biegaczek młodego pokolenia na świecie. W środę mają stworzyć jeden zespół w sprincie drużynowym, co jednak wcale nie jest do końca oczywiste. Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego, odrząbił już sukces jakim jest namówienie Marcisz do startu, ale sama zawodniczka wciąż sceptycznie podchodzi do tego pomysłu. – Czuję duże zmęczenie. Myślę, że powinienam odpuścić Team Sprint. Nie jestem maszyną. Jestem zbudowana z tych samych kości i mięśni, co inni – powiedziała na antenie TVP Sport po biegu sztafetowym.

Zawodniczka SS Prądko Ski w sobotę pobięła na pierwszej zmianie naszej sztafety i miała za zadanie utrzymać się w głównej grupie. Nie udało jej się to i dość szybko odpadła od rywalów. Ostatecznie przyprowadziła nasz zespół na 12 pozycji z ponad minutową stratą do prowadzących Rosjanek. Później natomiast kolejnymi raz błysnęła przed kamerami.



14 miejsce w drużynie – to na razie najlepszy wynik Moniki Skinder osiągnięty w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

– Miałam zadanie, by utrzymać się czołówki. Kurczę, dla mnie apetyt rośnie w miarę jedzenia. Strata nie jest zadowalająca. Odczuwam już te kilka startów. To mój obowiązek zawodniczy, wziąć udział w takim biegu. Sztafetę biega się z przyjemnością. To duch walki całej drużyny. Można powiedzieć „drużyny” – dodała na antenie TVP Sport.

Na drugiej zmianie w polskiej ekipie pobięła Monika Skinder. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski rozpoczęła bardzo mocno i po kilometry przesunęła się o pozycję. Później jednak osłabła i ostatecznie oddała zespół na 13 pozycji w towarzystwie Estonek, Francuzek czy Łoty-

szek. – Myślę, że pobięłam na tyle, na ile mnie było stać – przyznała na antenie TVP Sport Monika Skinder.

Już przed startem biegu było wiadomo, że trzecia i czwarta zmiana będą dla nas najtrudniejsze. I rzeczywiście Weronika Kaleta i Karolina Kukuczka nie myślały o tym, aby atakować rywalki, ale celowały przede wszystkim w uniknięcie zdublowania. Skutkowało ono bowiem usunięciem z trasy. Kaleta przeżywała na trasie bardzo trudne chwile i na zakończenie swojej zmiany spadła na 15 miejsce. Kukuczka przez moment była natomiast nawet 16. Finiszowała jednak w znakomitym stylu i na metę naszą

sztafetę przyprowadziła na 14 pozycji.

Złoty medal zdobyły Rosjanki, które startowały w składzie Yulia Stupak, Natalia Nepryaeva, Tatiana Sorina i Veronika Stepanova. Drugie miejsce zajęły Niemki, które na metę wpadły z 18 sek. straty. Reprezentantki naszych zachodnich sąsiadów pobięły w składzie Katherine Sauerbrey, Katharina Hennig, Victoria Carl i Sofie Krehl. Ostatnie miejsce na podium zajęły Szwedki, które do Rosjanek straciły 20 sek. Przedstawicielski Trzech Koron wystartowały w składzie Maja Dahlqvist, Ebba Andersson, Frida Karlsson i Jonna Sundling.

## Smutek i łzy zamiast medali

**ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE** Marius Lindvik został mistrzem olimpijskim na skoczni dużej w Pekinie. Norweg wyprzedził tym samym głównego faworyta do wygranej – Ryoyu Kobayashiego. Brąz trafił w ręce Karla Geiger, a najbardziej nie lubiane przez sportowców miejsce zajął Kamil Stoch

W pierwszej serii konkursowej najdalej poszybował Kobayashi. Japończyk lotem na 142 metr ustanowił nowy rekord skoczni w Zhangjiakou. Tym samym mistrz olimpijski z normalnego obiektu wyprzedził o 3,2 punktu Mariusa Lindvika (140,5 m) oraz o 6,3 pkt. trzeciego Timiego Zajca (138,5 m). Na czwartej pozycji sklasyfikowany na półmetku został Kamil Stoch. Trzykrotny mistrz olimpijski poszybował na odległość 137,5 metra i tracił 0,4 punktu do miejsca na podium, dlatego kibice i sam zawodnik mocno liczyli na drugi podczas trwającej olimpiady medal. Koledzy Stocha tym razem nie liczyli się w walce o czołowe lokaty. Piętnasty na półmetku był Piotr Żyła (134 m). Dwaście piąte miejsce zajmował Dawid Kubacki (131 m), natomiast dwudzieste ósme – Paweł Wąsek (129 m).

W finale byliśmy świadkami japońsko-norweskiego pojedynku o olimpijskie złoto. Ostatecznie triumfował Lindvik, który poszybował na 140 metr. Nowy mistrz olimpijski pokonał o 3,3 punktu Ryoyu Kobayashiego (138 m). Na najniższy stopień podium wskoczył szósty na półmetku Karl Geiger (138 m). Natomiast Stoch w serii finałowej uzyskał odległość 133,5 metra i zakończył olimpijski konkurs na czwartej pozycji, ze stratą 4,1 punktu do medalowej lokaty. Żyła po finałowej próbie na 131 metr zajął osiemną lokatę. Dwudziesty pierwszy był Wąsek (134,5 m), natomiast dwudziesty szósty Kubacki (131,5 m).

– Zdaję sobie sprawę z tego, że te miejsca, które zajmuję w Chinach są bardzo dobre. Wielu zawodników chciałoby być na moim miejscu, ale naprawdę ostatnio poświęciłem bar-



Kamil Stoch

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

dzo dużo. Zrobiłem ogromną pracę i chciałem, żeby to się skończyło inaczej. Muszę to zaakceptować i iść dalej. Nic innego nie zrobię. To, co się wydarzyło, to historia. Nie zmienię tego w żaden sposób – powiedział przed kamerami TVP Sport Stoch już po zakończeniu konkursu. – W obydwu skokach czegoś zabrakło. Dały mi czwarte miejsce. Zrobiłem wszystko, co z mojej strony było do zrobienia. Na więcej nie było

mnie stać. Przykro mi, że to się tak kończy. Wszystko sprowadziło się tylko i aż do czwartego miejsca – dodał Stoch ze łzami w oczach. – To, co się wydarzyło, nie przysłoni mi miłości do skakania, ale serce krwawi. Rywalizacja jest rywalizacją. Emocje, emocjami. Inaczej przeżywać tego nie umiem – zakończył wybitny polski skoczek.

Przed skoczkami narciarskimi ostatni akt zmagania

w Pekinie. W poniedziałek na skoczni w Zhangjiakou odbędzie się konkurs drużynowy. Jego początek zaplanowano na godzinę 12. Transmisja w TVP oraz Eurosporcie.

### WYNIKI KONKURSU INDYWIDUALNEGO NA SKOCZNI DUŻEJ

1. Marius Lindvik (140,5 m, 140) 296,1 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi (142 m, 138, m) 292,8 pkt ● 3. Karl Geiger (138 m, 138 m) 281,3 pkt ● 4. Kamil Stoch (137,5 m, 133,5 m) 277,2 pkt ● 5. Markus Eisenbichler (137,5 m, 139,5 m) 275,7 pkt ● 6. Timi Zajc (138,5 m, 130,5 m) 273,2 pkt ● 7. Manuel Fettner (138,5 m, 134 m) 272,7 pkt ● Halvor Egner Granerud (135 m, 135,5 m) 271,4 pkt ● 9. Jan Hoerl (136 m, 137 m) 270,9 pkt ● 10. Peter Prevc (137 m, 137 m) 268,7 pkt ● ● ● 18. Piotr Żyła (134 m, 131 m) 255,5 pkt ● 21. Paweł Wąsek (129 m, 134,5 m) 254,3 pkt ● ● ● 26. Dawid Kubacki (131 m, 131,5 m) 251,2 pkt

### UPADEK W ĆWIERĆFINALE

Nie tylko Kamil Stoch zakończył w miniony weekend walkę o medale ze łzami w oczach. Dużym rozczarowaniem zakończył się bowiem piątkowy występ Natalii Maliszewskiej w short-tracku na dystansie 1000 m. Polska zawodniczka odpadła już w ćwierćfinałowym biegu zaliczając upadek u zajmując ostatnie piąte miejsce. – Jechałam jako trzecia i starałam się wyprzedzić rywalki. Podjęłam ryzykowną decyzję i doszło do zderzenia z rywalką. Miałam się cieszyć tym startem, a bardzo żałuję tego co się wydarzyło – powiedziała zawodniczka przed kamerami TVP Sport. Świetną postawę zaprezentował natomiast łyżwiarz szybki Piotr Michalski w rywalizacji na 500 m Polak zajął piąte miejsce tracąc do podium tylko 0,03 sekundy. Brąz wywalczył Japończyk Wataru Morishige, srebro zdobył Koreańczyk Min Kyu Cha, a złoto zgarwał Chińczyk Tingyu Gao z czasem 34,32.

## Vive i Wisła z kompletem

**PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH** Od czwartku do wtorku rozgrywana jest 15. kolejka. Późnym niedzielnym wieczorem swoje spotkanie w Kaliszu zagraли piłkarze ręczni Azotów Puławy

**P**ierwsi na boiska PGNiG Superligi wybiegli szczytności Orlen Wisły Płock i Torus Wybrzeża Gdańsk. Wicemistrzowie kraju kontrolowali spotkanie zwyciężając 35:28. Komplet punktów wywalczył także mistrz Łomża Vive Kielce. Podopieczni trenera Tałanta Dujszabajewa wprawdzie nie zachwycili formą, ale i tak to wystarczyło na przeżyjącą kryzys Gwardię Opole. obrońcy trofeum zwyciężyli 27:22. **(GROM)**

**Wyniki 15. kolejki:** Orlen Wisła Płock – Torus Wybrzeża Gdańsk 35:28 (17:12) ● Gwardia Opole – Łomża Vive Kielce 22:27 (8:15) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – MMTS Kwidzyn 27:37 (12:20) ● Handball Stal Mielec – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 25:30 (11:14) ● Górnik Zabrze – Chrobry Głogów 28:29 (10:14) ● Energa MKS Kalisz – Azoty Puławy zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Vive	15	45	522-384
2. Wisła	15	42	484-354
3. Azoty	14	30	429-347
4. Piotrkowianin	15	27	426-438
5. Górnik	15	25	378-374
6. MMTS	15	23	394-406
7. Kalisz	14	22	385-385
8. Gwardia	15	22	370-404
9. Chrobry	15	18	435-472
10. Wybrzeże	15	14	384-431
11. Unia	14	12	362-387
12. Zagłębie	14	12	379-410
13. Stal	15	10	389-455
14. Pogoń	15	7	376-466

**15 lutego:** MKS Zagłębie Lubin – Grupa Azoty Unia Tarnów ● **19 lutego:** MMTS – Gwardia ● Stal – Płock ● Vive – Górnik ● Azoty – Zagłębie ● **20 lutego:** Chrobry – Kalisz ● Wybrzeże – Pogoń.

# Mistrz Polski pokonany

**ENERGA BASKET LIGA Kobiet** Nie bez powodu mówi się, że sukces rodzi się w bólach. W niedzielę koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin pokonały po ciężkiej przeprawie mistrza kraju – VBW Arkę Gdynia – 61:57

Krzysztof Kurasiewicz

**O**tym, że było to spotkanie pełne twardej walki świadczyć może to, że oba zespoły niejednokrotnie wędrowały na linię rzutów wolnych już w pierwszych minutach. Lublinianki potrafiły jeszcze do tego dołożyć punkty z gry i zmusić Jelenę Skerović do skorzystania z przerwy na żądanie przy stanie 1:8. Skutecznych akcji było jak na lekarstwo, a zamiast tego oglądaliśmy walkę w parterze o piłkę, przepychanki i sporo niecelnych rzutów. Na koniec tej partii Arka prowadziła 13:12.

W starciu z tak mocną drużyną jak mistrz Polski każda strata będzie boleć. Akademicki miały problem z utrzymaniem „pomarańczowej” w swoich rękach. Arka to wykorzystywała i chętnie biegła do szybkich ataków. Na dodatek obrona gospodyń nie funkcjonowała wystarczająco dobrze, żeby poradzić sobie z rywalkami w grze pozycyjnej. Kiedy Alice Kunek przymierzyła zza łuku, to trener Krzysztof Szewczyk przywołał do siebie swoje podopieczne – było 22:12 dla gości. Ułożona koszykarka bardziej leżała gdyniankom, dlatego kiedy tylko wkradło się trochę chaosu, to błyszczały „Pszczółki”. Do przerwy udało im się zniwelować straty – 33:34.



Aleksandra Stanacev (z piłką) powróciła do gry po kontuzji

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

W pierwszej połowie lublinianki zdecydowanie wygrywały walkę na tablicach (29:17), ale ich groźna broń, czyli rzuty trzypunktowe, była naładowana ślepekami (1/13). Dlatego nie miały dobrej okazji do przejęcia kontroli nad meczem. I chociaż różnica pomiędzy oboma zespołami nie była duża, to na prowadzeniu

pozostawała Arka. Przed ostatnią partią wygrywała 52:44.

Zielono-białe grały jednak u siebie i nie można było im odmówić ambicji. Natasha Mack, Martina Fassina i Aleksandra Stanacev doprowadziły do remisu po 54. Nerwy udzielały się obu stronom, o czym przekonała się Natalia Kurach – młoda zawod-

niczka zaczęła ten mecz w pierwszej „piątce” i zeszła wcześniej z parkietu, bo przekroczyła limit fauli. Natomiast więcej błędów popełnili goście, a akademicki zachowały zimną krew w decydującym momencie – pokonały mistrza kraju 61:57.

**Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – VBW Arka**

**Gdynia 61:57 (12:13, 21:21, 11:18, 17:5)**

**Pszczółka:** Mack 19 (10 zb.), Smalls 4, Stanacev 19, Fassina 10 (11 zb.), Kurach 2 – Jakubcova 3, Kośla 4, Sklepowicz, Niedźwiedzka, Trzeciak.

**Arka:** Szymkiewicz 4, Pavlopoulou 11, Gustafson 6, Bertsch 11, Kastanek 8 – Kunek 3, Begić 12, Dobrowolska 2, Bazan, Borkowska.

**Sędziowie:** Michał Sosin, Tomasz Trojanowski, Rafał Zuchowicz.

## Zrewanżowali się za Grudziądz

**LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH** Po występie w Pucharze Polski AZS AWF Biała Podlaska pokonał w meczu ligowym MUKS Zagłębie Sosnowiec 27:24. MVP wybrany został bramkarz gospodarzy Łukasz Adamiuk

**L**uty jest bardzo pracowity dla akademików z Białej Podlaskiej. Podopieczni grającego trenera Marcina Stefańca wybiegają na boisko co trzy, cztery dni, mecze w lidze przeplatają spotkaniem w Pucharze Polski. W ostatnią środę pokonali w 1/8 finału występującą w PGNiG Superlidze Handball Stal Mielec. Tydzień wcześniej okazali się lepsi od kolejnej ekipy z ligi zawodowej, plasującej się w górnych rejonach tabeli, Gwardii Opole. Nie poszło im natomiast w poprzednim spotkaniu ligowym. Dość nieoczekiwanie przegrali na wyjeździe z MKS Grudziądz, tracąc bramkę po tzw. rzucie po czasie (32:33). Starcie u siebie z MUKS Zagłębiem Sosnowiec potraktowane zostało przez białczan jako doskonała okazja do rehabilitacji za wpadkę z poprzedniej kolejki. Dlatego od pierwszego gwizdka gospodarze zabrali się solidnie do pracy.



Akademicy z Białej Podlaskiej pokonali MUKS Zagłębie Sosnowiec 27:24

FOT. AZS AWF BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Po trafieniach Łukasza Kandory i Leona Łazarczyka AZS objął prowadzenie 2:0. Po sześciu minutach gry miejscowi wygrywali 4:1. Kibice zastanawiali

się, czy nastąpi „odjazd” ich podopiecznych z wynikiem. W 16 min i голу Dominika Antonia białczanie wygrywali 10:6. Łazarczyk i Stefaniec wypro-

wadzili miejscowych na sześciobramkową zaliczkę (13:7 w 22 min). Taka przewaga pojawiła się jeszcze raz w pierwszej części zawodów. W 25 min Przemysław Urbaniak trafił na 14:8.

W końcówce gospodarze nie potrafili powiększyć przewagi, a ambitni goście zdołali zniwelować straty do pięciu trafień (17:12).

Początek drugiej odsłony został przespany przez gospodarzy. W ciągu pięciu minut stracili trzy bramki z rzędu i Zagłębie częściowo zniwelowało straty (17:15). Od tego momentu zespoły zaczęły falami zdobywać bramki. Na trzy trafienia akademików dwoma odpowiedzili goście. Z kolei po dwóch golach szczytników z Sosnowca, dwa razy do bramki trafili białczanie.

Niebezpiecznie zrobiło się osiem minut przed końcem. Zagłębie wyczuło, że można powalczyć o korzystny rezultat. W ciągu pięciu minut rzuciło cztery bramki z rzędu niwelując straty do jednej bramki (z 22:17 do 22:21). Kolejne sześć minut należało już do podopiecznych grającego trenera Marcina Ste-

fańca. Szkoleniowiec sam dał przykład swoim podopiecznym wpisując się na listę strzelców. Oprócz niego do bramki przyjezdnych trafili dwukrotnie Łazarczyk i Urbaniak. Tym samym wygrali ten fragment spotkania 5:1 ponownie powiększając przewagę do pięciu trafień (27:22). Do końca zostały już tylko dwie minuty. I mimo że końcówkę meczu 2:1 wygrali przyjezdni, co ciekawe obie drużyny zdobywały w tym okresie bramki tylko z rzutów karnych, końcowy wynik był na korzyść wicelidera (27:24). MVP wybrany został bramkarz akademików Łukasz Adamiuk. **(GROM)**

**AZS AWF Biała Podlaska – MUKS Zagłębie Sosnowiec 27:24 (17:12)**

**AZS BP:** Adamiuk, Ostrowski, Wiejak – Maksymczuk 2, Łazarczyk 6, Urbaniak 4, Ziółkowski 2, Tarasiuk 1, Niedzielenko, Stefaniec 3, Mazur 2, Kozyc 2, Kandora 1, Antoniak 2, Baranowski 1, Wójcik 1. **Kary:** 12 minut.

# Niepotrzebnie podzieliли się punktami

**TAURON 1. LIGA SIATKARZY** W 22. kolejce Polski Cukier Avia Świdnik pokonała na wyjeździe SMS PZPS Spała 3:2. Gospodarze mają powody do zadowolenia, urwali bowiem punkt doświadczonej ekipie ze Świdnika

Kibice żółto-niebieskich oczekiwali bardziej przekonującego wyniku niż pięciosetowa walka, i to nawet na przewagi. Tym bardziej, że świdniczanie przystępowali do rywalizacji w Spale po wygranej 3:2 z liderem BBTS Bielsko-Biała. Warto dodać, że w ciągu miesiąca to już czwarty mecz Polskiego Cukru Avii rozstrzygnięty dopiero po tie-breaku. Oprócz pokonania SMS i BBTS podopieczni trenera Witolda Chwaścyniaka w takim stosunku setów ograli jeszcze KRISPOL Września i ulegli na wyjeździe ZAKSIE Strzelce Opolskie.

Świdniczanie jechali do Spawy w roli zdecydowanego faworyta. Mierzyli się bowiem z outsiderem rozgrywek Tauron 1. Ligi. Dotychczas młodzież SMS PZPS wygrała tylko dwa spotkania: u siebie 3:0 z Mickiewiczem Kluczbork i na wyjeździe 3:1 z Chrobrym Głogów. Zdołała jednak urwać punkt po tie-breakach w starciach z Norwidem Częstochowa, AZS AGH Kraków i Legią Warszawa. W sobotę dokonała tego w starciu z Polskim Cukrem Avia.

Cztery sety były zacięte i kończyły się wygraną jednej bądź drugiej drużyny. Gospodarze triumfowali w pierwszej i czwartej odsłonie, przyjezdni w dwóch pozostałych. Tie-break bardziej doświadczeni siat-



Polski Cukier Avia Świdnik musiała podzielić się punktami z młodzieżą ze Spawy

FOT. NLO SMS PZPS SPAŁA

karze ze Świdnika rozstrzygnęli już na swoją korzyść. MVP wybrany został rozgrywający Polskiego Cukru Avii Łukasz Walewander.

(GROM)

**SMS PZPS Spała – Polski Cukier Avia Świdnik 2:3 (29:27, 22:25, 23:25, 25:22, 11:15)**

**SMS:** Kubicki, Ratajewski, Śliwka, Olszewski, Nowak, Majchrzak, Hawryluk (libero) oraz Kaliszuk, Gawel, Kufka, Zawadzki, Pakos.

**Polski Cukier Avia:** Durski, Recko, Kosiba, Urbanowicz, Toma,

Siwicki, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Machowicz, Seliga, Walewander, Kalinowski.

**MVP:** Łukasz Walewander (Polski Cukier Avia).

**Pozostałe wyniki:** Mickiewicz Kluczbork – Gwardia Wrocław 1:3 (25:23, 20:25, 22:25, 35:37) • Wisła Bydgoszcz – Norwid Częstochowa 3:2 (25:17, 23:25, 25:13, 26:28, 17:15) • BBTS Bielsko-Biała – KPS Siedlce 3:0 (25:16, 26:24, 25:23) • MKS Będzin – Chrobry Głogów 2:3 (19:25, 23:25, 25:22, 25:16, 23:25) • Legia Warsza-

wa – Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3 (28:30, 25:18, 21:25, 25:22, 12:15) • Krispol Września – AZS AGH Kraków 3:1 (25:21, 23:25, 25:18, 26:24) • Olimpia Sulęcín – ZAKSA Strzelce Opolskie 1:3 (22:25, 25:22, 21:25, 24:26).

1. BBTS	22	51	57:25
2. Będzin	21	45	53:28
3. Wisła	22	42	54:35
4. Siedlce	22	40	51:38
5. Avia	22	39	50:40
6. Lechia	21	38	47:36
7. Gwardia	20	38	48:33
8. KRISPOL	22	36	46:39
9. Legia	22	34	46:46

10. AGH	22	32	43:44
11. Norwid	22	28	41:50
12. Mickiewicz	22	23	33:52
13. Olimpia	20	22	33:49
14. Chrobry	21	21	30:49
15. ZAKSA	21	17	24:52
16. Spała	22	10	21:61

**16 lutego:** Norwid – Gwardia • **17 lutego:** Olimpia – Mickiewicz • **19 lutego:** ZAKSA – Krispol • AZS AGH – Legia • Lechia – Będzin • **20 lutego:** Polski Cukier Avia – Wisła • **mecz:** Chrobry Głogów – BBTS Bielsko-Biała przełożony na 24 lutego.

## Mistrz zrównał się z ZAKSĄ

**PLUSLIGA SIATKARZY Z**

powodu rywalizacji w Lidze Mistrzów Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyna-Koźle jej mecz z Treflem został przełożony. Pauzę kędzierzynian wykorzystali siatkarze Jastrzębskiego Węgla

Obrona tytułu nie miał najmniejszych problemów z pokonaniem we własnej hali Ślepska Małow Suwałki 3:0. Tym samym podopieczni trenera Andrei Gardiniego zrównali się punktami z prowadzącą w tabeli ekipą z Kędzierzyna-Koźle. Warto jednak podkreślić, że lider ma dwa mecze rozegrane mniej niż Jastrzębianie. W sobotę ZAKSA przegrała na wyjeździe z Lokomotiwem Nowosybirsk 1:3 (18:25, 25:23, 17:25, 20:25).

(GROM)

**Wyniki 20. kolejki:** LUK Lublin – PGE Skra Bełchatów 0:3 (17:25, 19:25, 19:25) • Projekt Warszawa – Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (25:21, 21:25, 15:25, 18:25) • Jastrzębski Węgiel – Ślepsk Małow Suwałki 3:0 (25:21, 25:19, 25:20) • PSG Stal Nysa – Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (22:25, 25:22, 22:25, 19:25) • Cuprum Lubin – Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (18:25, 16:25, 16:25) • Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyna-Koźle – Trefl Gdańsk przełożony • **14 lutego:** Cerrad Enea Czarni Radom – GKS Katowice.

1. ZAKSA	16	46	48:8
2. Jastrzębski	18	46	49:14
3. Skra	19	43	51:27
4. Warta	20	40	46:31
5. Olsztyn	19	32	40:32
6. Resovia	19	31	38:33
7. Projekt	18	29	37:35
8. GKS	18	23	32:39
9. Trefl	18	21	28:35
10. LUK	20	20	28:46
11. Ślepsk	19	17	23:45
12. Cuprum	19	17	28:48
13. Czarni	17	16	20:40
14. Stal	20	9	21:56

**18 lutego:** Cuprum – LUK Lublin (godzina 20.30) • **19 lutego:** Resovia – Skra • Warta – Jastrzębski • GKS – Stal • **20 lutego:** Ślepsk – ZAKSA • Trefl – Projekt • **21 lutego:** Olsztyn – Czarni.

## Ściągają obcokrajowców

**EKSTRALIGA RUGBY** Edach Budowlani Lublin wzmocnili kadrę zawodnikami z Republiki Południowej Afryki. Wiosną w sztabie trenerskim lublinian pracować będzie były zawodnik i trener Budowlanych Andrzej Kozak

Jeszcze w trakcie rundy jesiennej z powodu kontuzji z lubelskim zespołem rozstał się dobrze rokujący łącznik ataku James Campbell. W przerwie zimowej kadrę opuścili Peet Vorster i Kudakwashe Nyakufaringwa. W takiej sytuacji konieczne było znalezienie następców. Udało się dojść do porozumienia z zawodnikami z Republiki Południowej Afryki. Ich przyjeździe należy traktować w kategorii wzmocnień. Na pozycji prawego lub lewego filara występować będzie Marzuq Maarman. 30-latek grał ostatnio w lidze rosyjskiej, w drużynie z Krasnojarska. Wcześniej przez pięć lat występował na boiskach w Rumunii, Hiszpanii, Francji oraz Włoszech. Był blisko występu w drużynie narodowej podczas mistrzostw świata do lat 20. – To było co prawda jakiś czas temu, ale żeby znaleźć się w ścisłej selekcji na taki turniej, trzeba reprezentować wysoki poziom – ocenia zawodnika na klubowej stronie

trener Andrzej Kozak. Drugim graczem jest środkowy ataku Hardus Pretorius (24 lata). Ostatnio grał RPA, gdzie z zespołem Leopards wygrał Curie Cup (I Dywizja). Razem z Malaysian Dalke wystąpił m.in. w Globar Rapie Rugby Tournament. Z kolei na pozycji łącznika ataku nową twarzą będzie Nkululeko Ndlovu. Przez trzy ostatnie lata grał w Rosji, reprezentując barwy Metalurga. Wcześniej występował w rodzinnym kraju, był zawodnikiem Order Bulldogs i Sharks. Nowy łącznik ataku jest z rocznika 1994. Do składu Edach Budowlanych, po półrocznej przerwie, wraca wychowanek Robizon Kelberashvili. Występujący na pozycji filara rugbyista w barwach lubelskiego klubu rozegrał 87 ligowych meczów zdobywając 100 punktów. Wiosną będzie miał możliwość poprawienia dorobku. Niebawem do zespołu ma powrócić Barend Potgieter. Nie wiadomo, czy w tej rundzie na boisko zdoła wybiec Piotr Wiśniew-

ski, który jesienią tuż po wyleczeniu kontuzji doznał kolejnej. W tej chwili wydaje się to mało prawdopodobne. Lublinianie mają już za sobą przygotowanie motoryczne, nad którym pracowali od początku grudnia. Obecnie skupiają się już na kwestiach boiskowych. Decyzją Komisji Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Rugby zweryfikowany został wynik wyjazdowego meczu Edach Budowlanych z mistrzem Polski Ogniwem Sopot (na boisku było 56:19 dla Ogniw). Za udział nieuprawnionego zawodnika lublinianie otrzymali walkowera i dodatkowo pięć punktów do dorobku. Tym samym ekipa trenera Hendrika Wentzela wsoczyła na fotel lidera z dorobkiem 32 „oczek”. Po dwóch latach do sztabu szkoleniowego zespołu z LSM powrócił były zawodnik i trener Andrzej Kozak. Popularny „Kozi” odpowiedzialny będzie za formację ataku. Z lubelskim młynem w dalszym ciągu

pracował będzie Stanisław Więciorek, jednocześnie dyrektor sportowy klubu. Za całość wyników odpowiadał będzie pochodzący z RPA trener Hendrik Wentzel. Na 20 lutego zaplanowany został mecz kontrolny w Krakowie z Juventia. Być może uda się rozegrać jeszcze jeden sparing z zespołem z Białegostoku. Już w weekend 5-6 marca odbędzie się zaległa kolejka rundy jesiennej, w której lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Posnanią Poznań. Tydzień później do Lublina zawita Orkan Sochaczew w ramach 1. kolejki rundy rewanżowej. (GROM)

### MUSUR W KADRZE

Kapitan Edach Budowlanych Lublin Michał Musur został powołany na zgrupowanie reprezentacji Polski przed towarzyskim meczem z Czechami. Rozpocznie się ono w Pradze, 16 lutego. Z kolei spotkanie z naszymi południowymi sąsiadami zaplanowane zostało trzy dni wcześniej.



Do sztabu szkoleniowego zespołu z Lublina wraca Andrzej Kozak

FOT. EDACH BUDOWLANYCH LUBLIN/RUGBY FOTO

## Były lublinianki w głównych rolach

### SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Eurobud JKS Jarosław nie rezygnuje z walki o brązowy medal

**P**odopieczne Reidara Moistada w sobotę odniosły ważny zwycięstwo w Piotrkowie Trybunalskim. Miejscowa Piotrcovia nie postawiła się zbyt mocno zespołowi z Podkarpacia i przegrała 21:26. W ekipie Eurobudu świetnie spisały się były zawodniczki MKS FunFloor Perła Lublin – Magda Balsam i Sylwia Matuszczyk, które zdobyły odpowiednio 7 i 5 bramek. U gospodyń skuteczną była Joanna Waga, autorka 7 trafień. – We wrześniu wyjeżdżałyśmy z Piotrkowa z wielkim niedosytem, a dziś to my się cieszymy. Każda z dziewczyn zasługuje na duże brawa, bo dałyśmy z siebie naprawdę wiele. Walka o medal toczyć się będzie do samego końca, a ja mam nadzieję, że w ostatecznym rozrachunku to my będziemy się z niego cieszyć – powiedziała oficjalnej stronie Superligi Sylwia Matuszczyk. (kk)

**Wyniki:** MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Eurobud JKS Jarosław 21:26 • EKS Start Elbląg – MKS Zagłębie Lubin 26:32 • Suzuki Korona Handball Kielce – KPR Gminy Kobierzyce 24:31 • MKS FunFloor Perła Lublin – Młyny Stoisław Koszalin 40:19.

1. Lublin	17	45	525-389
2. Zagłębie	17	45	511-406
3. Kobierzyce	16	30	415-379
4. Jarosław	16	24	400-425
5. Piotrcovia	15	21	379-382
6. Młyny	15	14	344-404
7. Start	16	9	377-457
8. Korona	16	4	390-399

#### 16-20 lutego: Zagłębie

– Korona • Kobierzyce – Lublin (piątek, godz. 18.15) • Piotrcovia – Start • Jarosław – Młyny.

# Są powody do optymizmu

**SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH** MKS FunFloor Perła Lublin w efektywnym stylu pokonał Młyny Stoisław Koszalin i utrzymuje pozycję lidera tabeli

Kamil Koziół

**M**łyny Stoisław Koszalin jeszcze niedawno zaliczały się do czołowych ekip żeńskiej Superligi. Ostatnie miesiące jednak sprawiły, że w zespole z północy Polski coś wyraźnie się popsulo. I ten kryzys był aż nadto widoczny w sobotni wieczór, kiedy w hali Globus zespół z Koszalina otrzymał potężne lanie od rozgromionych lublinianek.

Z tego spotkania trenerka Monika Marzec może wyciągnąć mnóstwo pozytywnych. Tym najważniejszym jest obsada pozycji kołowej. Sprawdzona niedawno do Lublina Słowenka Aneja Beganović po raz pierwszy zaprezentowała się kibicom w hali Globus i ten występ mógł co niektórych zaskoczyć. Beganović grała znakomicie. Była skoncentrowana na swojej pracy, słuchała rad koleżanek i przede wszystkim była skuteczna – to wszystko każe postawić olbrzymi plus przy jej nazwisku. Oczywiście, trzeba pamiętać, że rywalem były tylko Młyny Stoisław, ale Słowenka na kole miała akurat godną przeciwniczkę – Hanna Rycharska to jedna z najlepszych kołowych w naszym kraju.

Drugi pozytyw to sytuacja między słupkami lubelskiej bramki. Weronika Gawlik, która przez wiele miesięcy była eksploatowana do granic wytrzymałości, wreszcie ma w trakcie meczu czas na odpoczynek. Ostatnio ma go



Julia Pietras (z prawej) zaliczyła jeden z lepszych występów w barwach MKS FunFloor Perła Lublin

FOT. WOJCIECH SZUPTARSKI

nawet aż nadto, bo Paulina Wdowiak, która ją zastępuje, gra rewelacyjnie. 22-letnia golkiperka w sobotę wyczerpała prawdziwe cuda, a jej kolejne interwencje odbierały koszaliniankom wiarę w możliwość nawiązania jakiegokolwiek walki.

Miło też patrzeć, na lubelskie skrzydłowe, które akurat w tym meczu miały okazję się wykazać. Najlepsza była Julia Pietras. Krańniczanka biegła do kontrataków jak natchniona i w nagrodę przy swoim nazwisku mogła zapisać sobie 8 bramek.

W ogóle miło patrzeć jak Monika Marzec wprowadza do zespołu młode zawod-

niczki. Widać, że ta trenerka ma do nich rękę i potrafi uwolnić ich potencjał. Dlatego można być spokojnym również o przyszłość młodziutkich Edyty Byzdry czy Marii Szczepaniak. Ta druga w sobotę zdobyła 2 bramki, z kolei Byzdra zaliczyła trafienie przepięknej urody.

Mecz z Koszalinem zakończył serię spotkań z teoretycznie łatwiejszymi przeciwniczkami. Teraz przez lubelskim zespołem konfrontacje z rywalami z najwyższej półki. W piątek podopieczne Moniki Marzec zagrają na wyjeździe z KPR Gminy Kobierzyce, natomiast 26 lutego w hali Globus dojdzie do

złagierowej potyczki z MKS Zagłębie Lubin. Zwycięstwa w tych meczach sprawią, że mistrzowski tytuł będzie już na wyciągnięcie ręki.

#### MKS FunFloor Perła Lublin – Młyny Stoisław Koszalin 40:19 (23:7)

**Lublin:** Gawlik, Wdowiak – Pietras 8, Zagrajek 6, Więckowska 5, Beganović 4, Roszak 4, Szykaruk 3, Portasińska 2, Szczepaniak 2, Anastacio 2, Szarawaga 1, Achruk 1, Byzdra 1, Płomińska 1. **Kary:** 4 min.

**Młyny:** Prudzenica, Zimny – Mokrka 6, Haric 5, Lipok 4, Urbaniak 1, Mączka 1, Somionka 1, Rycharska 1, Mazurek, Zalesny, Kurdzielewicz. **Kary:** 4 min.

**Sędziowali:** Podsiadło i Świostek (Radom). **Widzów:** 519.

#### POWIEDZIeli PO MECZU

### Waldemar Szafuński (trener Młynów Stoisław Koszalin)

– Ten mecz rozstrzygnął się już w pierwszej połowie. W drugiej nie było łatwo nam się zebrać. Udało nam się to jednak i dziewczyny pokazały, że potrafią grać w piłkę ręczną. Z drużyną z Lublina jesteśmy na dwóch biegunach. Widać, że MKS zwłaszcza w pierwszej połowie grał bardzo skutecznie. Nie pamiętam, kiedy mój zespół ostatni raz stracił aż tyle bramek w ciągu jednej połowy. Jestem też daleki od stwierdzenia, że mamy zapewnione już utrzymanie w Superlidze. Liczę jednak, że uda nam się nie tylko to osiągnąć, ale również powalczyć o 5 miejsce. W każdym meczu chcemy osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

### Piotr Dropek (II trener MKS FunFloor Perła Lublin)

– Zagraliśmy dobry mecz, który kontrolowaliśmy od pierwszych minut. Byliśmy zwłaszcza bardzo skuteczni w kontratakach. Posiadamy dwie solidne bramkarki i to jest dla nas olbrzymi komfort. Jedna i druga obecnie prezentują obecnie wysoką dyspozycję. Która z nich rozpocznie mecz w Kobierzycach? Obojętnie, która wyjdzie na boisko, to jestem pewien, że znacznie przyczyni się do naszego triumfu. Co do Aneji Beganović, to ona niedawno dołączyła do zespołu i wciąż poznaje naszą taktykę. Widać jednak, że jest bardzo ograna i staje się coraz mocniejszym punktem naszego zespołu.

# Odmładzanie kadry

**PIŁKA RĘCZNA KOBIET** Cztery zawodniczki MKS FunFloor Perła Lublin otrzymały powołanie do reprezentacji Polski na mecze eliminacji mistrzostw Europy

**W**gronie powołanych przez Arne Senstada znalazły się Kinga Achruk, Oktawia Płomińska, Romana Roszak i Joanna Szarawaga. Co ciekawe, lubelski klub nie jest najliczniej reprezentowaną drużyną w kadrze. Więcej nominacji otrzymały bowiem zawodniczki MKS Zagłębie Lubin. Mistrz Polski do reprezentacji wprowadził aż 5 szczypiornistek (Adrianna Górna, Karolina Kochaniak-Sala, Aneta Łabuda, Monika Maliczkievicz i Daria Zawistowska).

Cztery z powołanych na co dzień występują poza granicami Polski. W tym gronie jest m.in. Aleksandra Rosiak. Była zawodniczka MKS FunFloor Perła Lublin obecnie repre-



Romana Roszak stała się jedną z liderów reprezentacji Polski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zentuje barwy francuskiego ESBF Besancon. Jej dobre występy zwróciły uwagę słoweńskiego potentata – Krim Mercator Ljubljana. 24-latkę podpisała już z tym klubem umowę, ale wejdzie ona w życie dopiero od nowego sezonu. – Cieszę się, że od przyszłego sezonu dołączam do drużyny Krim-u. Będzie miała szansę grać w Lidze Mistrzyń i zbierać jeszcze więcej doświadczenia. Myślę, że to będzie dla mnie dobry krok w przód – mówi związkowej stronie Aleksandra Rosiak.

Kadrowiczki z Arne Senstadem spotkają się już 27 lutego w Mielnie. 3 marca w Koszalinie zmierzą się w meczu eliminacji mistrzostw Europy z Rosjanami. Rewanż jest zaplanowany na 6 marca w Astra-

chaniu. Po dwóch kolejkach obie drużyny mają status niepokonanych, który uzyskały dzięki pokonaniu Szwajcarii oraz Litwy. (kk)

#### WYLOSOWANO PUCHAR POLSKI

Poznaliśmy pary ćwierćfinałowe rozgrywek PGNiG Pucharu Polski. Pierwszą z nich stworzą KPR Gminy Kobierzyce oraz Suzuki Korona Handball Kielce. Skład drugiej jest jeszcze nieznaną, ponieważ nie rozegrano jeszcze wszystkich spotkań 1/8 finału tych rozgrywek. Wiadomo jednak, że stworzą ją wygrani z potyczek Młynów Stoisław Koszalin z EKS Start Elbląg oraz AZS AWF Warszawa z MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. MKS FunFloor Perła Lublin i MKS Zagłębie Lubin rozgrywki pucharowe rozpoczną dopiero od etapu półfinału.

# Zdały ważny egzamin

**EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH** GKS Górnik Łęczna rozegrał jeden z najważniejszych sparingów w tym okresie przygotowawczym. W sobotę pokonał w Łodzi miejscowy TME UKS SMS



Marianna Litwiniec (z piłką) zdobyła w Łodzi jedyną bramkę

FOT. PIOTR MICHALSKI

**T**o było absolutne starcie na szczycie, bo w Łodzi spotkały się ze sobą w towarzyskim meczu dwa czołowe zespoły Ekstraligi. I chociaż to był tylko sparing, to emocji nie brakowało. Pierwsza połowa była bardzo wyrównana. Okazji do zdobycia gola nie brakowało, ale na przerwę obie ekipy schodziły przy bezbramkowym remisie. Płuć w brodę mogła sobie Oliwia Rapacka, której uderzenie z końcówki pierwszej połowy minimalnie przeleciało obok bramki SMS.

O ile w pierwszej połowie można mówić o wyrówna-

nym meczu, to w drugiej zobaczyliśmy hegemonię Górnik. Ataki na bramkę łodzianek sunęły całymi seriami, ale przyniosły one wymierny efekt dopiero w 75 min, kiedy koronkową akcją wykończyła Marianna Litwiniec. Gospodynie próbowały odrobić straty, ale łączniczki były w sobotę po prostu zbyt dobrze dysponowane i spokojnie dowiozły prowadzenie do końcowego gwizdka. – Ta zdecydowana wygrana musi cieszyć, zwłaszcza, że dziesięć minut przed przerwą mocno pracowały. Zdominowały boiskowe wydarzenia, chociaż w pierwszej połowie mieliśmy trochę problemów w ofensywie.

Korekty dokonane w przezwie przyniosły efekt i te kłopoty zniknęły. Cieszę się też z dyspozycji fizycznej moich podopiecznych. Widać było, że górujemy nad rywalkami pod względem dynamiki. Nasza defensywa zagrała znakomicie, zresztą to samo można powiedzieć o reszcie drużyny. Jeżeli w trakcie rozgrywek ligowych będziemy grać z taką regularnością i spokojem to będę bardzo spokojny. Rywalizacja o miejsce w składzie trwa w najlepsze. Zawodniczki rezerwowe w sparingach wchodzą na boisko, grają dobrze i pokazują, że im to miejsce na boisku też się należy – powiedział klubowym

mediom Robert Makarewicz, opiekun Górnik.

Lider Ekstraligi przez resztę okresu przygotowawczego będzie ćwiczył na własnych obiektach. Zespół czeka jeszcze kilka interesujących sparingów. Ekstraliga ponownie ruszy 5 marca, a Górnik w pierwszej wiosennej kolejce zagra na wyjeździe z GKS GieKSa Katowice.

**TME UKS SMS Łódź – GKS Górnik Łęczna 0:1 (0:0)**

**Bramka:** Litwiniec (75).

**Górnik:** Palińska – Siwińska, Zawadzka, Głęb (68 Duchnowska), Skupień (46 Zajęc), Kazanowska (46 Guściora), Kaczor (75 Frontczak), Rapacka (63 Jezioro), Ratajczyk (75 Dębińska), Lefeld (75 Giętowska), Macleans (46 Litwiniec).

## Zastal już jest na czele

**ENERGA BASKET LIGA** Enea Zastal BC Zielona Góra pokonała Twarde Pierniki Toruń i znalazła się na czele tabeli. Kapitalny mecz rozegrał Nemanja Nenadić, który zdobył aż 19 punktów

**Wyniki:** Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Asseco Arka Gdynia 100:75 • HydroTruck Radom – PGE Spójnia Stargard 68:87 • Enea Zastal BC Zielona Góra – Twarde Pierniki Toruń 85:67 • Legia Warszawa – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 84:114. Mecze King Szczecin – Anwil Włocławek, Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Trefl Sopot i MKS Dąbrowa Górnicza – WKS Śląsk Wrocław zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – GTK Gliwice zostało odwołane i odbędzie się w innym terminie.

1. Zastal	24	40	2125:1914
2. Czarni	22	39	1825:1717
3. Stal	22	37	1996:1834
4. Anwil	21	36	1775:1643
5. Śląsk	21	34	1767:1627
6. Toruń	21	34	1785:1794
7. Legia	21	33	1682:1665
8. King	21	32	1770:1735
9. Asseco	23	31	1716:1883
10. Astoria	20	30	1672:1661
11. Spójnia	21	30	1680:1785
12. Trefl	18	28	1417:1377
13. Dąbrowa Gór.	21	28	1738:1853
14. Radom	21	25	1643:1745
15. Gliwice	20	24	1562:1792
16. Start	19	23	1423:1556

3-6 marca: Gliwice – Zastal • Asseco – Radom • Dąbrowa Górnicza – Anwil • Trefl – Śląsk • King – Czarni • Legia – Astoria • Spójnia – Start (6 marca, godz. 18). Awansem: Stal – Toruń 96:74.

## Niespodziewana porażka lidera

**SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY**

Zawodnicy AZS UMCS Start II Lublin mieli w ten weekend regulaminową pauzę. Emocji jednak nie brakowało w innych spotkaniach – w najciekawszym Górnik Trans.eu Wałbrzych przegrał z Miastem Szkła Krosno. Bohaterem meczu był Szymon Szymański, który zdobył 19 punktów

**Wyniki:** Górnik Trans.eu Wałbrzych – Miasto Szkła Krosno 78:79 • Rawplug Sokół Łańcut – Dziki Warszawa 68:93 • WKK Wrocław – MKKS Żak Koszalin 79:70 • AZS AGH Kraków – PGE Turów Zgorzelec 83:78 • Sensation Kotwica Kołobrzeg – Decka Pelplin 75:60 • Znicz Basket Pruszków – SKS Starogard Gdański 80:82 • GKS Tychy – Weegree AZS Politechnika Opolska 101:106. Mecz TBS Śląsk Wrocław – KS Książek Łowicz odbędzie się dzisiaj. **Pauzował:** AZS UMCS Start II Lublin.

1. Górnik	23	40	1896:1702
2. Kotwica	22	39	1916:1625
3. Sokół	22	39	1900:1762
4. Politechnika	23	39	1923:1789
5. Tychy	23	38	1993:1869
6. Kraków	22	35	1754:1756
7. Lublin	22	34	1777:1784
8. WKK	22	33	1730:1720
9. Starogard Gd.	22	32	1794:1832
10. Dziki	22	31	1587:1571
11. Żak	22	31	1681:1771
12. Śląsk II	20	30	1661:1569
13. Krosno	20	29	1546:1544
14. Decka	22	29	1563:1682
15. Znicz	21	26	1516:1691
16. Książek	19	24	1537:1656
17. Turów	21	23	1466:1917

19-20 lutego: Książek – Sokół • Krosno – Kotwica • Decka – Kraków • Znicz – WKK • Dziki – Tychy • Turów – Żak • Lublin – Górnik (niedziela, godz. 15). Mecz Starogard Gdański – Śląsk II został przełożony na 16 marca.

# Atrakcji nie zabraknie

**SUZUKI PUCHAR POLSKI KOSZYKARZY** Już w czwartek rozpocznie się prawdziwe święto basketu w hali Globus. Jednym z uczestników turnieju będzie Polski Cukier Pszczółka Start Lublin

**O**czywiście, podopieczni Tane Spaseva nie będą faworytem tej rywalizacji. Co więcej, ich awans do półfinału byłby już gigantyczną sensacją, bo w ćwierćfinale zmierzą się z Enea Zastal BC Zielona Góra, aktualnym liderem Energa Basket Ligi. Z tym przeciwnikiem lublinianie grali zresztą w tym sezonie już dwa razy i oba mecze zakończyły się zwycięstwami przeciwników. Małe szanse „czerwono-czarnych” nie oznaczają jednak, że kibice powinni odpuścić sobie turniej Suzuki Puchar Polski. Bardzo interesująco będzie bowiem w innych ćwierćfinałach. W czwartek oprócz meczu Startu z Zastalem zaplanowanego na godz. 20.30, o godz. 18 zagra Anwil Włocławek z King Szczecin. W piątek o godz. 18 na parkiecie pojawią się gracze Twardych Pierników Toruń i Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski oraz Grupy Sierleccy Czarni Słupsk i WKS Śląsk Wrocław. Półfinały zaplano-

wane są na sobotę na godz. 18, a finał odbędzie się w niedzielę o godz. 18. Tuż przed tym meczem odbędzie oficjalna prezentacja LOTTO 3x3 Team. Jest ona zaplanowana na godz. 16.45, a przy tej okazji odbędzie się również pokazowy mecz koszykówki 3x3. LOTTO 3x3 Team to drużyna, która będzie polskim reprezentantem podczas międzynarodowych turniejów z cyklu m. in. FIBA 3x3 World Tour Masters i FIBA 3x3 Challenger. Zawodnicy z tego zespołu, dzięki zdobytemu doświadczeniu, będą mogli później uczestniczyć – już jako reprezentacja Polski – w mistrzostwach Europy i mistrzostwach świata. – Niedawno cieszyliśmy się z nawiązania współpracy z Totalizatorem Sportowym, właścicielem marki LOTTO, a teraz widać już pierwsze efekty. LOTTO 3x3 Team będzie reprezentować Polskę w najważniejszych międzynarodowych

turniejach. Koszykówka 3x3 to dyscyplina z ogromnym potencjałem, liczymy na jej dynamiczny rozwój i kolejne sukcesy naszych drużyn – powiedział Radosław Piesiewicz, Prezes Polskiego Związku Koszykówki. Przy okazji finałowego turnieju odbędzie się również wiele imprez towarzyszących. Dla kibiców najciekawsze będą Pekao S.A. Konkurs Wsadów i Aerowatch Konkurs Rzutów za 3 Punkty. W obu swoich przedstawicieli będzie miał zespół Startu. W zmaganiach najlepszych dunkerów pojawi się Mateusz Kostrzewski, a w rywalizacji najlepszych strzelców z dystansu Elijah Wilson. Jeżeli kibice będą czuć jeszcze niedosyt sportowych emocji, to warto wspomnieć, że w tym samym czasie Lublin będzie gospodarzem Młodzieżowego Pucharu Polski U-19. Niedawno rozlosowano pary półfinałowe. W pierwszej los skojarzył dwa

zespoły z Wrocławia – Exact Systems Śląsk i WKK. W drugiej natomiast zmierzą się GTKS Gliwice i Enea Basket Junior Poznań. Te mecze odbędą się w sobotę odpowiednio o godz. 10 i 12.15 Finał jest zaplanowany na niedzielę na godz. 13.

**KAMIL KOZIÓŁ**

Przed rokiem turniej finałowy Suzuki Puchar Polski odbył się również w hali Globus. W finale Enea Zastal BC Zielona Góra pokonała PGE Spójnia Stargard. Jednym z uczestników tamtego spotkania był Mateusz Kostrzewski (z piłką). W tym sezonie ten gracz reprezentuje barwy Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin i w barwach tej ekipy będzie walczył o zwycięstwo m.in. w Pekao S.A. Konkursie Wsadów

FOT. PIOTR MICHALSKI



## KARTKA Z KALENDARZA

1876

Alexander Graham Bell zgłosił wynaleziony przez siebie telefon w biurze patentowym

1936

urodziła się Anna German, polska piosenkarka, kompozytorka i aktorka

1946

na Uniwersytecie Pensylwanii został zaprezentowany komputer ENIAC

1948

w pierwszym oficjalnym meczu reprezentacja Polski w piłce siatkowej kobiet pokonała w Warszawie Czechosłowację 3:1

1952

w Oslo rozpoczęły się VI Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Wystartowało 694 sportowców

1972

w Sierra Leone znaleziono diament Gwiazda Sierra Leone o masie 968,9 karata

1977

urodził się Cadel Evans, australijski kolarz, zwycięzca Tour de France

1989

na orbicie okołoziemskiej został umieszczony pierwszy z 24 satelitów z systemu GPS

1993

w Zakopanem zakończyła się 16. Uniwersjada Zimowa

250

metrów – taki wynik (podczas zawodów Pucharu Świata na skoczni mamuciej Vikersund) uzyskał Słoweniec Peter Prev. Miało to miejsce 14 lutego 2015 roku

**MUZYKA** Nowa płyta Williiego Nelsona ukaze się 29 kwietnia, w dniu jego 89. urodzin. Pierwszy singiel z „A Beautiful Time” to utwór „I’ll Love You Till the Day I Die”.

Na płycie znajdzie się 14 utworów, w tym pięć kompozycji, które powstały we

współpracy z wieloletnim przyjacielem i producentem Nelsona, Buddym Cannonem. Dodatkowo na albumie znalazły się covery piosenek Leonarda Cohena – „Tower of Song” oraz The Beatles – „With a Little Help from My Friends”. W studio nagraniem

Williemu towarzyszyła nie tylko jego ukochana gitara akustyczna, ale znani i lubiani muzycy: Jim Moose Brown, Fred Elringham, Barry Bales, Bob Terry, James Mitchell oraz Mickey Raphael.

W 2021 roku Legacy Recordings wydało dwa

studyjne krążki Williiego Nelsona: „That’s Life” oraz „The Willie Nelson Family”. Ten pierwszy był hołdem dla Franka Sinatry i zadebiutował na 1. miejscu listy Billboard Jazz Albums oraz Traditional Jazz Albums.



FOT. SONY MUSIC

# Nieodkryte wody

**NA PLANIE** Weronika Książkiewicz zaznacza, że lubi grać różne role, dlatego wnikliwie analizuje propozycje zawodowe i wybiera takie projekty, które otwierają przed nią zupełnie nowe możliwości

Aktorka opowiada, że kiedy przez dłuższy czas gra się w jednym gatunku filmowym, to w końcu nabiera się ochoty na coś innego. I choć czasem wizerunek predysponuje do określonych ról, to trzeba walczyć o to, by na ekranie móc pokazać swoje inne oblicze. Weronika Książkiewicz przyznaje, że wielu propozycjom zawodowym powiedziała „nie”, ale nie dlatego, że były złe, tylko dlatego, że były bardzo podobne do tego, co dotychczas robiła. Zdawała sobie sprawę, że musi trochę odczekać. I wtedy udało jej się zdobyć rolę ostrej policjantki w „Furiozie” w reżyserii Cypriana T. Olenckiego.

– Od pewnego momentu staram się wybierać takie role i scenariusze, które są dla mnie wyzwaniem, które zabierają mnie na jakieś nowe, wewnętrzne, nieodkryte wody. Ja bym nie chciała wybierać, ja bym bardzo marzyła o tym, żeby robić i to, i to – mówi agencji Newseria Lifestyle Weronika Książkiewicz.

Od 11 lutego aktorkę można oglądać w komedii „Miłość jest blisko” w reżyserii Radosława Dunaszewskiego, gdzie wciela się w rolę Natalii. Jej bohaterka i Adam (w tej roli Wojciech Solarz) znają się od dziecka.



Nigdy nie byli parą, ale od zawsze byli razem. Są sąsiadami, korzystają wspólnie z pomieszczeń w swoich mieszkaniach, a ich sypialnie dzieli tylko cienka ściana. Aktorka zapewnia, że ona sama wierzy w przyjaźń między kobietą a mężczyzną. Jej zdaniem nie zawsze musi być coś więcej.

– Wierzę, jeżeli to są ludzie, którzy wychowują się od dziecka, to oni już trochę nie patrzą na siebie jak kobieta i mężczyzna, tylko oni po prostu są przyjaciółmi, jak człowiek z człowiekiem – mówi Weronika Książkiewicz.

Aktorka zaprasza do kin na najnowszy film z jej udziałem i zaznacza, że jest to

dobra propozycja nie tylko na walentynki. – Ja bym tego filmu nie nazwała komedią romantyczną. Moim zdaniem jest to dobre, ciepłe kino rodzinne, na które spokojnie można przyjść całą rodziną, z mniejszymi dziećmi również i każdy coś dla siebie odnajdzie. To jest właśnie zaletą tego filmu.

Weronika Książkiewicz z optymizmem patrzy w przyszłość i wierzy, że najbliższe miesiące przyniosą jej wiele miłych niespodzianek. – Plany mam takie, że chcę miło, dobrze spędzać czas z najbliższymi i robić kolejne fajne projekty.

NEWSERIA LIFESTYLE

## Karty i zaklęcia



**GRAMY** Jeszcze w tym roku na urządzeniach mobilnych (iOS i Android) ukaze się gra Harry Potter: Magic Awakened. To gra free-to-play, łącząca kolekcjonerską grę karcianą, MMO i strategię RPG.

To gra o pojedynkach czarodziejów, która ma łączyć wciągającą fabułę z

głęboką rozgrywką strategiczną.

Wydana pierwotnie w Chinach gra, była największą premierą gier mobilnych w 2021 roku, zajmując pierwsze miejsce w lokalnych sklepach z aplikacjami.

„Podczas prac nad Harry Potter: Magic Awakened działaliśmy wspólnie z Ne-

Ease Games, aby stworzyć najlepszą grę dla wielu graczy z miejscem akcji w świecie czarodziejów. Jesteśmy bardzo podekscytowani tym, że możemy wprowadzić ją na rynek globalny” – mówi David Haddad, prezes Warner Bros. Games.

„Gra Harry Potter: Magic Awakened odniosła ogrom-

ny sukces i spotkała się z wysokim zainteresowaniem fanów” – dodaje William Ding, założyciel i dyrektor generalny NetEase, Inc. „Nie możemy się doczekać globalnej premiery i wierzymy, że fani jednej z największych marek na świecie będą zachwyce- ni możliwością przeżycia

przygód i wciągającej historii w świecie czarodziejów, a także skorzystania z nieskończonych możliwości, które daje magia”.

Gracze mogą już dokonać wstępnej rejestracji w Google Play i na oficjalnej stronie gry pod adresem MagicAwakened.com.

(RAD)